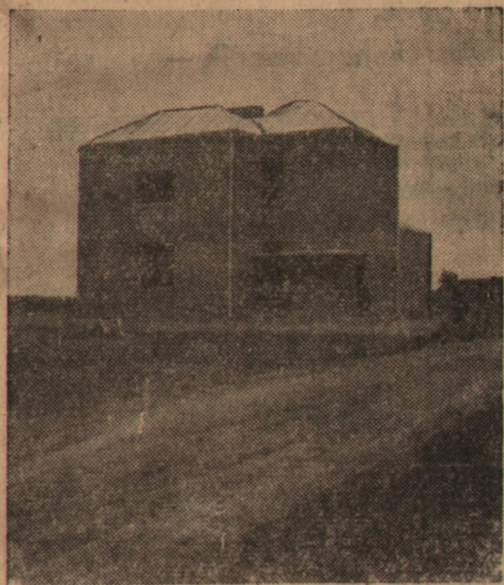


DZIEN**10
GR.****BYDGOSKI**

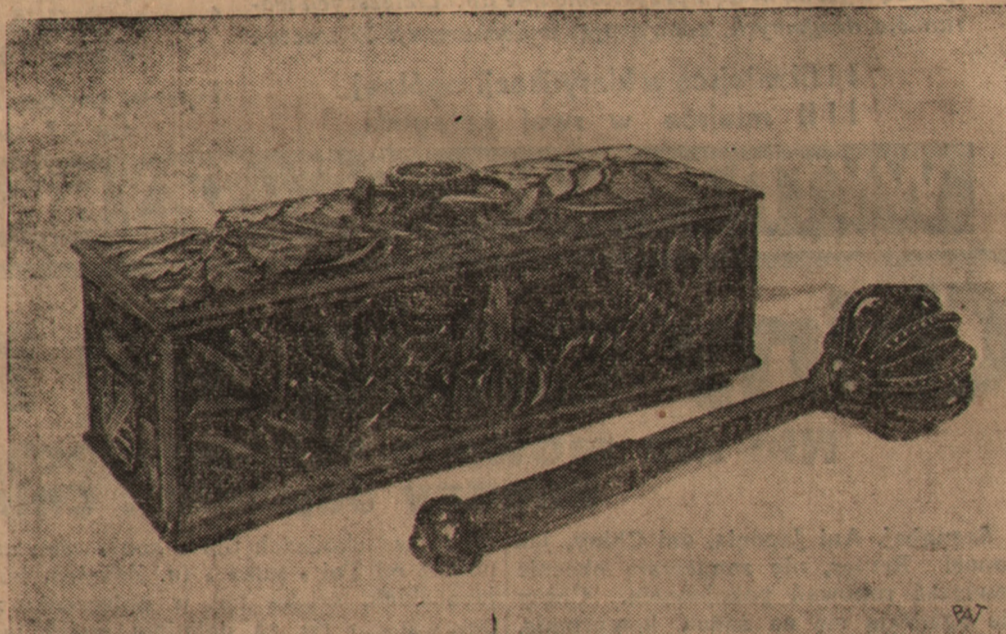
12 stron

ORAZ WYDAWNICTWA:**DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI
GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI
ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —**

Redakcja i administracja, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25. Telefon, 22-18, Konto czekowe P. K. O. 206,968.

**Szkola-pomnik
im. Marszałka Józefa Piłsudskiego**

Przed 2 latai Zrzeszenie Pracowników Banku Polskiego zorganizowało wśród swych członków zbiórke na pomnik Marszałka Piłsudskiego. Modyfikując ten plan, postanowiono uczcić pamięć Wodza Narodu w sposób najbardziej trwały przez wybudowanie szkoły-pomnika w najbardziej upośledzonej wiosce na Polesiu. Wybór padł na starą osadę Terpilowicze w pow. brzeskim, zamieszkałą od przeszło 400 lat przez szlachtę zaściankową, która musiała swoje dzieci posyłać do odległej o 5 km. szkoły w Czernawczycach. Ze składek pracowników B. P. z całej Polski zebrano potrzebną na ten cel kwotę (przeszło 20.000 zł) dzięki czemu rozpoczęła w czerwcu rb. szkoła zostanie niebawem oddana do użytku. Murowany gmach szkoły przedstawia się imponująco na tle ubogich wiejskich strzech. Mieści on obszerną, widną, o pow. 60 mtr. kw. salę szkolną, mieszkanie dla nauczyciela, oraz drugą wielką salę, przeznaczoną na dom ludowy, kursy wieczorowe, dokształcające, bibliotekę i zebrania miejscowych organizacji społecznych. — Na zdjęciu naszym szkoła-pomnik im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Terpilowiczach.

Buława z węgla dla Marszałka Śmigłego-Rydza

Zdjęcie nasze przedstawia buławę z węgla, wykonaną przez polskich górników-rzeźbiarzy z Zagłębia Dąbrowskiego. — Buława ta, wykończona artystycznie, wraz ze specjalną kaseta, została wręczona przez delegację górników, jako dar społeczeństwa Zagłębia Dąbrowskiego, Panu Marszałkowi Polski Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi w dniu 16 bm., podczas uroczystości ku czci hetmana Czarnieckiego w Czarny.

Dra
**LUSTRA
PUDER**
EGZOTYCZNY
dla cery suchej
HIGIENICZNY
dla cery tłustej

„Dar Pomorza“ na dalekim szlaku

Casablanca. Statek szkolny „Dar Pomorza“ odszedł w niedzielę o godzinie 20-tej z portu Casablanca kierując się do Cap Verde. (Pat).

Czerwona fala we Francji przełamana**Kłęska komunistów i partii ludowej Doriota w ostatnich wyborach departamentalnych**

Paryż. Z ech i nastrojów, wywołanych przez wyniki wyborów do sejmików departamentalnych i t. zw. kantonalnych, na pierwszy plan wysuwa się pełna zadowolenia nuta kół prawicowych i umiarkowanych, że t. zw. czerwona fala, zorganizowana w czasie wyborów parlamentarnych w ubiegłym

roku, została jeśli nie przełamana, to w każdym razie poważnie zahamowana. Na podstawie prowizorycznych obliczeń ilości głosów, uzyskanych w drugim głosowaniu przez poszczególne stronnictwa, wynika, iż komuniści w porównaniu z wyborami parlamentarnymi, utracili około 50 tys. głosów, socjaliści około 150 tys. głosów, drobne grupy socjalistyczne, t. zw. unia socjalistyczno-republikańska, socjaliści niezależni i t. d. straciły poważnie, bo około 1/3 swych głosów, t. j. 162 tys. Natomiast stronnictwo radykalne zyskało 236 tys. głosów w porównaniu z zeszłorocznymi wyborami parlamentarnymi. Jest to, jeżeli chodzi o front ludowy, przesunięcie nastrojów wewnątrz tego frontu na prawo ku radykałom, co wzmacnia pozycję obecnego rządu prem. Chautemps, to zn. rządu frontu ludowego pod kierownictwem radykalnym i daje rządowi poważny argument do utrzymania polityki „pauzy“.

Z innych wyników wyborczych zasługuj na uwagę, poza kłęską komuni-

stów, również poważna porażka całego ruchu, wszczętego przed 2 latai przez Doriota, który pod nazwą francuskiej partii ludowej zebrał w całej Francji zaledwie 70 tys. głosów. W porównaniu z akcją Doriota, dużo poważniejsze wyniki uzyskał plk. de la Roque, który choć uzyskał nie wiele mandatów, bo tylko 16, lecz w akcji swej dążył nie tyle do uzyskania mandatów dla swych kandydatów, ile do poparcia kandydatów umiarkowanych i prawicowych wszędzie tam, gdzie przeciwstawiali się im komuniści. Akcja plk. de la Roque, która przyniosła mu około 300 tys. głosów na jego kandydatów, dała jednocześnie w wyniku kilka dotkliwych porażek dla komunistów, którzy nawet pod Paryżem, jak n.p. w Pont-Oise, zostali pobici w okręgu, gdzie kandydował jeden z deputowanych komunistycznych, wybrany w ubiegłym roku. Interesująca poza tym jest całkowita kłęska autonomistów, którzy przegrali w obu miejscowościach w Alzacji, w których stawali do wyborów.

Dzisiaj gabinet premiera Chautemps odpowie na stanowcze żądania urzędników francuskich w sprawie uposażeń

Paryż. Głównym przedmiotem obrad zapowiedzianego na wtorek posiedzenia Rady Ministrów będzie sprawa podwyżki uposażeń urzędniczych. Związki urzędnicze zaczęły bowiem w ciągu ostatnich tygodni coraz to energiej domagać się podwyżki uposażeń, wysuwając swoje żądania w coraz bardziej stanowczej formie i grożąc strajkiem w razie ich nieuwzględnienia do dnia 20 bm. Rząd w zasadzie skłonny jest wziąć pod uwagę postula-

ty urzędnicze, ale istnieje jednak duża różnica między teżami urzędników a stanowiskiem rządu. Urzędnicy domagają się podwyżki w wysokości 150 fr. miesięcznie dla wszystkich kategorii pobierających niższe uposażenie, podczas gdy rząd zaproponował 100 fr. Poza tym urzędnicy pragną, aby ta podwyżka dotarła od dnia 1 października, w przeciwieństwie do rządu, który byłby skłonny przyznać 100 fr. podwyżki dopiero od 1 stycznia roku przyszłego.

Polski zjazd śpiewaczy w Niemczech, gdzie pieśń polska zastąpić musi polską szkołę

Berlin. W niedzielę odbył się w Berlinie 12-ty zjazd śpiewaczy Związku Polskich Kół Śpiewaczy w Berlinie z udziałem 8-u chórów polskich z Berlina, barytona opery w Poznaniu Karola Urbanowicza i chórów KPW „Hasło“ Poznań w liczbie około 100 osób pod dyrekcją dyrektora Opery Poznańskiej dr. Latoszewskiego. Zjazd poprzedziła uroczysta Msza św., w czasie której pienia religijne i pieśni solowe wykonali śpiewacy z Poznania. Na zjeździe obecni byli reprezentanci wychodźstwa polskiego z Westfalii, Nadrenii i Łużyc, konsul generalny w Berlinie p. Kruczkiewicz, oraz wśród licznych gości Władysław Ladis Kie-pura.

Prezes Związku Polskich Kół Śpiewaczy w Berlinie Michał Kmiecik odebrał z rąk kierownika naczelnej organizacji polskiej w Niemczech Związku Polaków dr. Jana Kaczmarka nowy sztandar związkowy, ślubując „szerzyć pieśń polską wśród ludu polskiego dla radości i otuchy wytrwania“. Kierownik naczelny Związku Polaków w Niemczech dr. Jan Kaczmarek w apelu do śpiewactwa przypomniał, że pieśń polska w Niemczech zastępować musi szkołę polską, a podkreślając wartości wychowawcze polskich kół śpiewaczy w Niemczech, zaznaczył, że polska pieśń ludowa stanowi siłę, której żadna przemoc materialna przewyciężyć nie może.

Zydzi organizują demonstrację przeciw „ghetto“ na wyższych uczelniach

(CH) WARSZAWA. (TEL. WL.). Żydzi organizują jako protest przeciw przydzieleniu im oddzielnych miejsc na wyższych uczelniach wielką demonstrację w postaci „Tygodnia studenta-zwda“, która ma odbyć się w czasie od

20 do 26 bm. Demonstracja ma odbyć się zarówno na terenie Polski, jak i zagranicą. Tydzień ma rozpocząć wielki wiec, zapowiedziany w Warszawie na dzień dzisiejszy.

So prostu

Przewrotność „Deutsche Rundschau”

Prasa polska ogłosiła depeszę Polskiej Agencji Telegraficznej o wystosowanym przez senat gdański do Watykanu proteście przeciw utworzeniu w Gdańsku polskich parafii personalnych.

Jedno ze zdań w tym komunikacie brzmi następująco:

„Dodać przy tym należy, że opór przeciw utworzeniu polskich parafii personalnych zorganizowany został przez pewną część duchowieństwa niemieckiego... itd.

Tymczasem w tym samym komunikacie P. A. T., umieszczonym w „Deutsche Rundschau” czytamy, że „opór przeciw utworzeniu polskich parafii personalnych zorganizowany został przez pewną część duchowieństwa polskiego.

Z jednej strony możemy zapewnilić „Deutsche Rundschau”, że żaden ksiądz polski nie protestował, lecz z radością przyjął do wiadomości dekret ks. Biskupa o utworzeniu polskich parafii personalnych w Gdańsku.

Z drugiej strony uważamy, że należy napiętnować tego rodzaju metody „informacyjne” niemieckiego pisma w Polsce. Gdyby podobna rzecz wydarzyła się w piśmie polskim, wychodzącym w Niemczech pociągnęłoby to niechybnie przykre następstwa dla wydawnictwa i dla redaktora.

Falszowanie prawdy, gdyż tej metody inaczej nazwać nie można, przez pismo niemieckie, należy bezwzględnie napiętnować.

Konkretny fakt, omawiany przez nas jest jednym z wielu dowodów w linii wytycznej pisma niemieckiego i jego zakłamania w sprawach dotyczących ludności polskiej i niemieckiej. Nie liczymy na stanowisko „obiektywne” „Deutsche Rundschau”, mamy jednak prawo wymagać ażeby wiadomości, czerpane z komunikatów państwowych nie były fałszowane a podawane w swej istotnej treści.

Mamy również prawo wymagać, ażeby pismo niemieckie pozostawiło nasze duchowieństwo w spokoju i nie inkryminowało Mu roli i stanowiska, którego nie zajmowało.

Prof. Krzyżanowski obejmie teke wiceministra skarbu?

(Ch) Warszawa. (tel. wł.) Według krążących pogłosek na miejsce wiceministra Świtalskiego ma objąć stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu prof. Krzyżanowski.

Wielki kongres Stronnictwa Ludowego w styczniu

(Ch) Warszawa. (tel. wł.) Władze Stronnictwa Ludowego postanowiły zwołać na styczeń r. przyszłego wielki kongres Stronnictwa Ludowego w Warszawie. Na kongresie tym ma być rozstrzygnięta sprawa współpracy Stronnictwa Ludowego ze Stronnictwem Pracy.

Samochód straży ogniowej pod pociągiem

Berlin. Na przejeździe kolejowym między Hof i Neuhoef w Bawarii pociąg osobowy najechał na samochód straży ogniowej. Samochód został zupełnie rozbity. 25 strażaków odniosło ciężkie rany. (Pat.)

Dla 5 złotych wymordował całą rodzinę

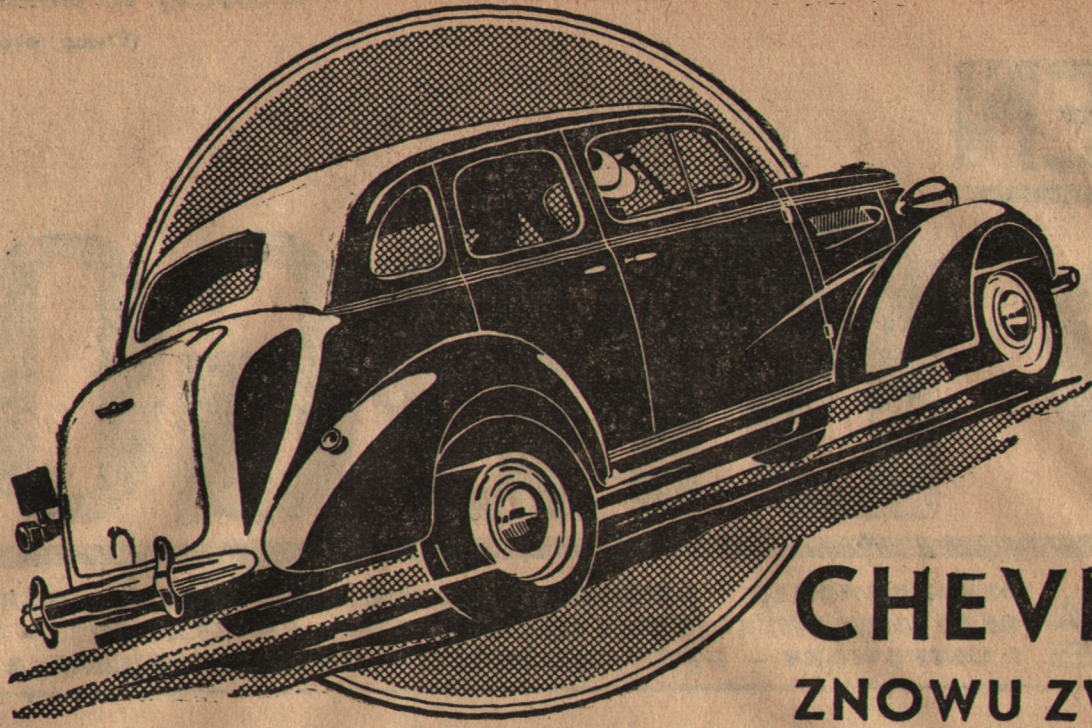
Czerniowce. Sąd przysięgłych w Czerniowcach skazał na dożywotnie ciężkie roboty Cyryla Maksymczuka, który wymordował składającą się z 5 osób rodzinę włościanina Turkana, w tym również 10-miesięczne dziecko, przy czym łącznie jego stało się zaledwie 140 lei (niecałe 5 złotych). (Pat.)

Olbrym powietrzny rozbił się o ścianę skalną

Nowy Jork. Według doniesień z Salt Lake City, w okolicach tego miasta zaginał transkontynentalny samolot pasażerski z 16 pasażerami i 3-ma ludźmi załogi. Panuje obawa, że na skutek panującej mgły samolot rozbił się o pobliskie góry.

Podniebny gość w przedziale 2 klasy w pociągu kartuskim

Na linii kolejowej Ketrzyno - Kartuzy, podczas masowego przelotu dzikich kaczek z północy nad jeziora kaszubskie, jeden z ptaków oderwał się od gromady i wpadł na szybę mknącego pociągu. Kaczka przez wybitą szybę przedziału 2-giej klasy, znalazła się w wagonie, budząc sensację wśród pasażerów. Żywy okaz przewiozła obsługa pociągu do Kartuz. (Pat.)



CHEVROLET ZNOWU ZWYCIĘŻYŁ!

Dnia 10 października 1937 w „Jednodniowej Jeździe Konkursowej” wozy Chevrolet raz jeszcze zadokumentowały swą wysoką klasę i przystosowanie do najcięższych warunków drogowych, zdobywając w konkurencji 39 wozów:

I i III miejsce w klasyfikacji ogólnej
I i III miejsce w swej kategorii

1-y—na dystansie 605 km. — z przeciętną 92 km/godz.

1-y—w próbie szybkości na 5 km — z przeciętną 108 km/godz.

1-y—w próbach zrywu i hamowania — w czasie 67 sek.

WYTRZYMAŁOŚĆ · SZYBKOŚĆ · ZRYW

Chiny czują się na siłach

Nie ma mowy o rokowaniach pokojowych między Japonią i Chinami

Szanghaj. Ani Japonia, ani Chiny, jak donosi Reuter, nie zamierzają obecnie nawiązać rokowań pokojowych. Chiny nie zgadzają się na żaden kompromis. Przed przystąpieniem do omówienia warunków pokoju, Chiny domagają się wycofania wojsk japońskich z Chin północnych i powrotu Mandżurii do Chin. (Pat.)

Tokio. Agencja Domei donosi, że w niedzielę wojska japońskie rozbiły połączone armie chińskie w sile 50 tys. ludzi, które przez 3 dni stawiały zacięki

opór w okolicach Sin-kou i czen na północ od Tai-yuan-fu. Zdaniem kół japońskich, sukces ten w połączeniu z posuwaniem się na południe wojsk ja-

pońskich wzdłuż linii kolejowej Pekin-Hankou świadczy o całkowitym zwycięstwie oporu Chińczyków na froncie północnym. (Pat.)

Walka pociągów pancernych

Tokio. Komunikat dowództwa wojsk japońskich w Chinach: Na froncie Hopei-Honan japoński pociąg pancerny, walczący na linii Pekin-Hankou, zaatakował zgrupowanie wojsk chińskich w Mataoczen (16 km na południe od Hantan), które rozbił. W parę

godzin później pociąg pancerny zmusił do ucieczki oddział broniący Czezou (31 km na południe od Hantan) i wreszcie na granicy prowincji Hopei i Honan, nad rzeką Czang, zaatakował dwa chińskie pociągi pancerny.

Powstańcy gotują się do rozstrzygającego uderzenia

Gijon. W niedzielę na wschodniej części frontu asturyjskiego toczyły się zacięte walki, w których wojska rządowe stawały rozpaczliwy opór, lecz ostatecznie zmuszone były do wycofania się na nowe pozycje. Niemal przez cały czas 25 samolotów powstańców bombardowało wzgórza, na których znajdowały się okopy rządowców.

W ciągu niedzieli lotnictwo powstańców bombardowało również szereg miejscowości, położonych na tyłach przeciwnika. Miasteczko Colunga jest obecnie w ruinach. Miasto Villa Iciosa uległo również od bombardowania lotniczego. 8 wielkich samolotów bombowych przelatywało 4-krotnie nad m. Gijon, zrzucając wielkie ilości

materiałów wybuchowych. Szkody są bardzo znaczne. (Pat.)

St. Jean de Luz. W czasie ofensywy, prowadzonej w ostatnich dniach na froncie Asturii, oddziały powstańcze pogrzebały z górą 1200 żołnierzy rządowych i wzięły do niewoli 1400 jeńców. Na linie powstańcze zgłaszają się codziennie liczne grupy milicjantów, opuszczających szeregi przeciwnika.

Na froncie Saragossy, gdzie przewidywane jest rychłe rozpoczęcie wielkiej bitwy, wojska rządowe poniosły wczoraj rano nową porażkę przy załamaniu się ataku, podjętego ze względów taktycznych. Atak ten odparto z wielkimi dla przeciwnika stratami i zdobyto 4 czołgi pochodzenia sowieckiego. (Pat.)

Arriondas. Walki na froncie północnym weszły w ostatnią, rozstrzygającą fazę. Na wybrzeżu powstańcze straże przednie zajęły miejscowość Salas na drodze wiodącej do Oviedo, o parę kilometrów na zachód od Colunga i znajdują się obecnie w odl. 12 km. od Illaviciosa.

6 osób zachorowało na skutek zatrucia wyrobami mięsnymi

W Rusocinie pod Pruszczem w powiecie Gdańskie Wyżyny zachorowało w ubiegłym tygodniu 6 osób na skutek zatrucia. Chorych przewieziono do lecznicy Diakonisk w Gdańsku, gdzie zmarł robotnik 53-letni. Walter Schulz. Pozostałych dwóch mężczyzn i trzy kobiety nie można jeszcze przesłuchać. Wszyscy są nieprzytomni. Stan jednego z chorych jest groźny. Przypuszczalnie zatrucie nastąpiło po spożyciu nieświeżej wędliny.

Kerbaty Kozakowskiego dają prawdziwy smakosze 6224

Biuletyn prasowy „Światowego Związku Polaków” w Czechosłowacji na indeksie

Mor. Ostrawa. Urząd krajowy w Berlinie wydał zakaz kolportowania na terenie Czechosłowacji biuletynu prasowego

„Światowego Związku Polaków z Zagranicy”. (Pat.)

Granice Palestyny zamknięte

Jerozolima. Większe siły zmotoryzowane angielskie zostały skoncentrowane we wschodniej części Transjordanii, by przeszkodzić wtargnięciu Beduinów, których ruchy w pustyni są pilnie strzeżone przez samoloty. Właśc

ciwie wszystkie granice, nie wyłączając palestyńskiej, zostały zamknięte. Spowodowało to prawie zupełny zanik obrotu handlowego, a stąd znaczny wzrost cen na żywność i artykuły pierwszej potrzeby.

Jedna organizacja zamiast... 900 skupia dziś urzędników niemieckich

Berlin. W Monachium zebrał się pierwszy ogólny - niemiecki zjazd urzędników, zjednoczonych dziś w jednolitą organizację narodo - socjalistyczną, zamiast dawnych 900 odrębnych związków.

Przywódca urzędników Neet zaznaczył w swej mowie, że wśród urzędników nie-

mieckich 2.800 posiada najwyższe odznaki partyjne. Dalej mówca wspominał, że w następstwie uchwalonej przez rząd Rzeszy nowej pragmatyki urzędniczej, wydano ze służby państwowej 5.433 osoby za wrogi stosunek do państwa oraz 1.984 Żydów. (Pat.)

O właściwy stosunek Gdańska do Polski

Od 7 do 10 bm. odbywał się w Gdańsku zjazd partii narodowo-socjalistycznej, działającej na terenie Wolnego Miasta. Słowa, wypowiedziane na zjeździe, zasługują na uwagę tym bardziej, że niedawne incydenty w sprawach szkolnych i w sprawie pocztowej mogły wywołać wrażenie, że podstawy, na których opiera się współpraca polsko-gdańska narazone zostały na poważny szwank.

Jeżeli chodzi o ogólny ton przemówień, wygłoszonych przez dwie osobistości pp. Greisera i Forstera, stwierdzić należy, że był on na ogół poprawny. Obaj mówcy podkreślili chęć kontynuowania bliskiej współpracy z Polską oraz stwierdzili, że przyniosła ona dotychczas pozytywne rezultaty. P. Forster wskazał również, że ostatnie incydenty polsko-gdańskie są likwidowane w drodze bezpośrednich rozmów.

Poza tymi ogólnymi deklaracjami treść wywodów budzić musi w wielu miejscach

POWAŻNE ZASTRZEŻENIA.

Zgłaszając gotowość współpracy p. Forster, a także inni mówcy narodowo-socjalistyczni atakowali Polskę na płaszczyźnie gospodarczej. Ponownie wysunęto tezę, iż Polska nie wykorzystuje w dostatecznym stopniu portu gdańskiego i że Gdańsk żąda zwiększenia udziału warunków wysoko-wartościowych w tranzyście przez port. Zarzut ten budzić musi poważne zdziwienie zwłaszcza w okresie, kiedy obroty portu gdańskiego wykazują szybki wzrost, którego dynamika znacznie przewyższa wzrost obrotów portowych w Gdyni.

Mniejszy stosunkowo udział obrotów drobnicowych w porcie gdańskim związany jest w dużym stopniu przez Gdańsk. Swego czasu, jeszcze przed rozbudową portu gdańskiego Gdańszczanie nie chcieli i nie potrafili ściągnąć obrotów wysokowartościowych od innych portów niemieckich. Również

TRUDNE WARUNKI PRACY W PORCIE GDĄŃSKIM

spowodowane działalnością polityczną i administracyjną, nie sprzyjały przyciągnięciu do portu handlu drobnicą. Od postępowania władz tych w pierwszym rzędzie zależy stworzenie warunków sprzyjających transportom towarów wysokowartościowych.

Również inne wywody dotyczące stosunków gospodarczych polsko-gdańskich budzić muszą duże zdziwienie, a nawet oburzenie. Mówcy narodowo-socjalistyczni twierdzili mianowicie, że przyczyną wysokiego poziomu cen w Gdańsku jest nie kto inny tylko Polska, skąd Gdańsk musi sprowadzać żywność i inne towary, a równocześnie wskazywali na konieczność utrzymania „regulacji rynkowej”, bez której rolnictwo gdańskie musiałoby znaleźć się w katastrofalnej sytuacji. Jest to oczywiście sprzeczność, która ujęć mogłaby uwagi jedynie ulegających demagogii i niezorientowanych słuchaczy. — Wiadomo powszechnie, że jedyną przyczyną drożyzny w Gdańsku jest właśnie „regulacja rynkowa” tj. skontyngentowanie przywozu środków żywnościowych z Polski. Środki żywności są — jak wiadomo — prawie bez wyjątku znacznie tańsze w Polsce, aniżeli w Gdańsku i wystarczyłyby

ZNISZENIE OGRANICZEŃ PRZYWOZOWYCH,

ażby koszty utrzymania w Gdańsku obniżyły się znacznie.

Całkowicie bezpodstawne jest wreszcie twierdzenie, iż władze gdańskie nie mogą dopuścić do podwyżek zarobków, gdyż jedyną korzyść z tego odniosłaby Polska. Cel demagogii tej jest jasny. Chodzi po prostu o wytworzenie wśród ludności gdańskiej wrażenia, że jedynym sprawcą jej kłopotów materialnych jest Polska i że gdyby nie związek gospodarczy z Polską ludności gdańskiej powodziło się lepiej. Chwył to niewybredny, mogać jednak w gdańskich warunkach osiągnąć zamierzany skutek. Tego rodzaju metody nie sprzyjają jednak w żadnym razie współpracy polsko-gdańskiej.

Na uwagę zasługują wreszcie oświadczenia pp. Greisera i Forstera, iż nie zamierzają oni przyznawać Polsce żadnych nowych uprawnień. Oświadczenie to jest trudno zrozumiałe. W myśl porozumie-

List z Rumunii

Walka o władzę

Bukareszt, w październiku

Rumunia przeżywa w swym wewnętrznym życiu politycznym wypadki, które okazać się mogą zwrotnymi. Wylania się mianowicie wobec wygaśnięcia kadencji sejmowej kwestia nowych wyborów.

Na tym tle koła polityczne rumuńskie i prasa stawiają rozmaite horoskopy i przeprowadzają intensywną polemikę. Podkładem tych wszystkich kombinacji jest stosunek wzajemny wielkich partii rumuńskich, jak i pogląd na sytuację króla Karola.

Wiadomo, że król Karol powrócił ze swego wygnania paryskiego głównie dzięki poparciu partii narodowo-chłopskiej czyli zaraniistów, których przywódca jest znany polityk siedmiogrodzki dr. Juliusz Maniu. Wydawałoby się, że stosunki między królem, który odzyskał koronę, a najsilniejszą demokratyczną partią rumuńską powinny były ułożyć się jak należy. Tymczasem stało się inaczej. Zaraniści przy pomocy rozwiązania parlamentu pozbawieni zostali władzy, a stosunki między królem, lubiącym osobiście inter-

weniować w rozwiązywaniu zagadnień politycznych a dr. Maniu, który nie zwykł schodzić z obranej drogi, jest nieugiętym zwolennikiem demokracji parlamentarnej, stały się bardzo napięte. Wskutek tego nawet dr. Maniu złożył prezesurę stronnictwa zaraniistów, w ręce bardziej umiarkowanego i giętkiego polityka, którym jest poseł Michalache.

Ale indywidualność króla samodzielną i lubiącą działać odbiła się i na stosunku korony do drugiego z kolei najsilniejszego stronnictwa, do pozostających obecnie u władzy, liberalistów. Starsze pokolenie polityków liberalnych niedość szło na rękę monarsze i w sposób, jego zdaniem, zbyt samodzielnym pojmowało swoją rolę. Wskutek tego powołał on rząd, złożony z polityków młodszego pokolenia, liberalnego z p. Tatarescu na czele. Dokonało się to bez wiedzy, a nawet wbrew woli oficjalnych przywódców tej partii z p. Dinu Bratianu na czele. Normalnie premier jest równocześnie szefem stronnictwa rządowego. W tym wy-



padku funkcje te rozdzieliły się między dwie osoby, nie pozostające zresztą ze sobą przez czas dłuższy w najlepszych stosunkach. Obecnie, w obliczu zbliżających się nowych wyborów, antagonizmy zostały do pewnego stopnia złagodzone.

Partia zaraniistyczna chce z powrotem objąć władzę wskutek tego pragnęłaby, aby wybory do nowego parlamentu mogły się odbyć jak najprędzej. Większość liberalistów jest przeciwnego zdania i na tym tle wyłonił się spór natury prawnokonstytucyjnej, za którym kryje się dążenie do objęcia władzy z jednej strony, a do utrzymania się przy niej przez czas możliwie długi — z drugiej.

Praktyczne rozwiązanie tego zagadnienia i związanego z nim sporu leży w ręku króla. Koła poinformowane są zdania że w pierwszych dniach listopada król wezwie do siebie premiera Tatarescu, aby się z nim naradzić i że wynikiem tej narady będzie rozwiązanie parlamentu, poczym nowe wybory odbyłyby się w grudniu, a więc w cztery lata po wyborach poprzednich.

Prowokacyjne wystąpienie Niemców w Wielkopolsce

W ostatnich dniach ukazała się w powiecie nowotomyskim (woj. poznańskie)

ulotka w języku niemieckim, której treść podajemy w tłumaczeniu:

„Chodzi o nasz naród. Chodzi o naszą przyszłość. Chodzi o ciebie, niemiecki bracie i o twoje dzieci.

My wołamy: Niemcy wszystkich stanów, wszystkich klas, wyznań — przybywajcie na naszą manifestację szkolną!

Mówi: Senator Rudolf Wiesner w czwartek, dnia 7 października po południu o godz. 2,30 w Nowym Tomyślu, u Hoeta, Przylek,

na temat: „Nasze niemieckie stosunki szkolne i położenie niemieckiego szkolnictwa”.

Niemcy! Ponosicie odpowiedzialność nie tylko wobec siebie: ciężar odpowiedzialności spoczywa na waszych ramionach także wobec tych, którzy przyjdą po was. Udowodnijcie, że zrozumielście powagę położenia. Dlatego przybywajcie wszyscy!”

Przyczyną tego niesłychanego wystąpienia było przeniesienie kilku nauczycieli narodowości niemieckiej z powiatu nowotomyskiego do innych powiatów na równorzędne stanowiska.

Publiczna manifestacja mniejszości narodowej została wymierzona przeciwko zarządzeniu władz polskich, które praw mniejszości tej w niczym nie uszczupliło.

Fakt ten świadczy o nieprawdopodobnym wprost wzroście buty niemieckiej na ziemiach polskich i jest czynem normalnie nie spotykanym w życiu państwa.

Mniejszość niemiecka, która za pomocą swego ogromnego aparatu prasowego i organizacyjnego rozdziera szaty na temat swego rzekomego upośledzenia w Polsce, odważa się na podobne wystąpienia w chwili, gdy system hitlerowski w Niemczech niszczy w sposób konsekwentny wszystko, co polskie, a wyjątkowo zarządzenia administracyjne, o których prasa niemiecka pisze, że mają na celu wypróbować lojalność ludności polskiej — łamią najbardziej elementarne prawa każdego obywatela.

Problem kościelny w Gdańsku

Rząd polski prowadzi rozmowy w sprawie parafii personalnych

Zaspokajanie potrzeb religijnych ludności gdańskiej narodowości polskiej od dłuższego czasu natrafiało na poważne przeszkody z powodu germanizatorskich zapędów duszpasterzy Niemców. Kościoły polskie w Gdańsku zbudowane i utrzymane przez ludność polską nie posiadają uprawnień kościołów parafialnych — podlegały proboszczom niemieckim. Katolicka ludność polska była zmuszona do składania podwójnych opłat i świadczeń. Celem usunięcia tych trudności ks. biskup O'Rourke 10 bm opublikował za zgodą Stolicy Apostolskiej, powołując do życia dwie parafie personalne, które objęli: ks. proboszcz Komorowski i ks. proboszcz Rogaczewski. Znaczenie parafii personalnych polegałoby na tym, że ludność polska w Gdańsku korzystałaby z posług duszpasterskich proboszczów personalnych, niezależnie od przy-

należności do właściwych parafii terytorialnych niemieckich.

W związku z tym Senat Gdański wniósł protest do Stolicy Apostolskiej z pominięciem polskiego przedstawiciela w dyplomatycznym Rządzie Polskiej, która na mocy obowiązujących traktatów reprezentuje W. M. Gdańsk na zewnątrz.

Biskup O'Rourke po rozmowie z Senatem Gdańskim zawiesił narazie wykośnienie dekretu. W sprawie tej Rząd Polski prowadzi rozmowy ze Stolicą Apostolską.

Ostatnie dni sprzedaży

losów 1-szej Klasy
w słynnej ze szczęścia Kolekturze

„RUNO“ Rawicz i Ska

ŁWÓW, PL. MARIACKI NR. 4

należy zatem co rychlej zaopatrzyć się w szczęśliwy los, albowiem w bieżącej Loterii padnie znów
ZŁ 1.000.000
oraz mnóstwo wielkich wygranych na łączną sumę około
25.000.000 zł

WYCIĄĆ!

PRZESŁAĆ!

Do Kolektury

„RUNO“, Rawicz i Ska, Lwów

Niniejszym zamawiam los..... za cenę zł. Powyższą kwotę zobowiązuje się wpłacić na konto WPanów w P. K. O. Nr. 500.285 po otrzymaniu losów.
D. P. 7171

nia osiągniętego w styczniu r.b. pomiędzy Komisarjatem Generalnym Rzplitej a władzami gdańskimi, oraz opierając się na deklaracji prezydenta Senatu, postanowiono stworzyć warunki

UMOŻLIWIAJĄCE LUDNOŚCI POLSKIEJ

korzystanie z zagwarantowanych jej traktatowo praw. Jest to konieczne, jeżeli weźmie się pod uwagę postępy poczynione na terenie gdańskim przez narodziwy socjalizm. Stosownie opanowują-

nie wszystkich komórek życia zbiorowego w Wolnym Mieście przez system totalny stawia polską grupę ludnościową, bądź wobec alternatywy rozplynięcia się w tym systemie, bądź stworzenia form zapewniających jej dalszą egzystencję i rozwój. Dążenie do stworzenia takich form nie ma na celu uzyskania „nowych” uprawnień, a jest jedynie obroną istniejących — obroną, która w nowo wytworzonych warunkach stała się niedostateczną przy pomocy istniejących gwarancji.

Na odcinku szkolnym

O rozwój szkolnictwa zawodowego

Szkolnictwo zawodowe w swym rozwoju nie nadąża za rozwojem szkolnictwa powszechnego i średniego. Przyczyn tego stanu rzeczy szukać należy przede wszystkim w chaosie organizacyjnym, w jakim dotychczas szkolnictwo zawodowe się znajdowało oraz w konieczności dostosowania jego organizacji do zmieniających się potrzeb życia gospodarczego społeczeństwa.

Chwila obecna domaga się położenia specjalnego nacisku właśnie na szkolnictwo zawodowe. Posiadanie wykwalifikowanych pracowników, będących „szpeciarami” w swej dziedzinie, na wszystkich, nawet najniższych stanowiskach jest dla każdego państwa sprawą pierwszorzędnej wagi. Tymczasem w danej chwili na sze szkolnictwo zawodowe rozwija się zbyt powoli.

Jak wynika z ogłoszonej przez Główny Urząd Statystyczny „Statystyki Szkolnictwa” za rok 1935/37 na terenie całej Polski znajdowało się 1158 wydziałów szkół i kursów zawodowych. Charakterystyczną rzeczą jest, że w tej liczbie stosunkowo najmniej mieliśmy liceów zawodowych (5,5 proc.) i szkół niższego stopnia (16 proc.), a najwięcej wszelkiego rodzaju kursów.

Mała liczba liceów jest niewątpliwie niedomaganiem przejściowym, które ustępować będzie w miarę posuwania się prac organizacyjnych w szkolnictwie. Liczne zawodowe mają tu do odegrania po-

ważną rolę, jako czynnik odciążający liczącą ogólnokształcące, a pośrednio i wyższe uczelnie, od nadmiernego napływu kandydatów.

Gorzej natomiast przedstawia się sprawa szkolnictwa niższego, którego słaby rozwój, przynajmniej w obecnych warunkach, trzeba uznać za zjawisko ujemne. Dziś szkoły tego typu są jedyną formą kształcenia zawodowego, dostępną dla mas młodzieży wiejskiej, nie mającej ukończonej szkoły powszechnej wyżej zorganizowanej. Niewielka ich ilość zamyka szerokim masom drogę do studiów zawodowych.

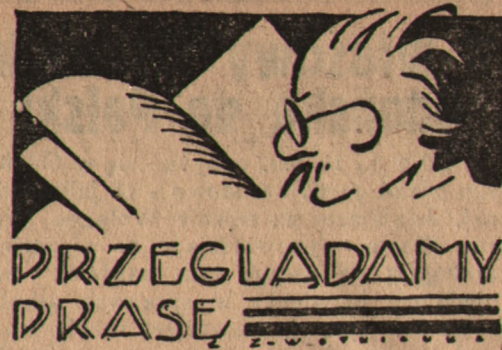
Rozwój kursów zawodowych, choć w zasadzie nie jest zjawiskiem niepożądanym, to jednak w obecnej ich formie nie można go nazwać specjalnie dodatnim. — Przeważająca ich część to — krótkoterminowe i dające bardzo skromny zasób wiedzy — kursy kroju i szycia, stenografii, pisania na maszynie itp. Rzecz zrozumu miała, że wartość takich kursów, z punktu widzenia społecznego, przedstawia się problematycznie.

Pojutrze rozpocznie się ciągnięcie pierwszej klasy czterdziestej loterii klasowej. Niewiele więc już czasu pozostało na zaopatrzenie się w los, by móc wziąć udział w podziale wygranych.

W Polsce rolnicy stanowią przeszło 60 proc. ogółu ludności pracującej zawodowo. Tymczasem w szkolnictwie zawodowym szkół rolniczych mamy zaledwie 23 proc. Dysproporcja tych cyfr jest oczywista.

Rozmieszczenie szkół zawodowych w terenie również pozostawia wiele do życzenia. Na 100.000 ludności przypada uczniów szkół zawodowych: w woj. zachodnich — ok. 30, w centralnych ok. 26, natomiast w woj. południowych ok. 20, a we wschodnich tylko 17. W woj. południowych specjalnie niski jest stan szkolnictwa zawodowego w porównaniu ze szkolnictwem średnim ogólnokształcącym: na 1 ucznia szkoły zawodowej przypada tam przeszło 3 uczniów szkoły średniej ogólnokształcące, podczas gdy w innych częściach Polski stosunek ten wynosi 2:1.

Tych kilka cyfr dowodzi nie tylko, że szkolnictwo zawodowe ma jeszcze przed sobą wielkie zadania do spełnienia, lecz także, że akcja na tym terenie musi być prowadzona bardziej planowo.



Są jeszcze dżentelmeni
Nawet wśród opryszków zdarzają się wypadki budzącej uczciwości i wspaniałomyślności.

O nieczęstym takim wydarzeniu donosi „Polska Zachodnia”.

Nocą, dnia 12 bm., po wydlubaniu szyby w oknie wdarli się do wnętrza mieszkania Anieli Półtorakowej w Mikołowie trzech nieznanymi osobniczo, z których jeden był zamaskowany.

Inny z drabów przyłożył do piersi przerażonej kobiety rewolwer i zażądał od niej wydania posiadanej w domu gotówki. — Steroryzowana Półtorakowa wręczyła bandytom 10 złotych, zaznaczając jednocześnie, że są to jej ostatnie pieniądze, jakie posiada. Skoro bandyci usłyszeli to, oddali właścicielce mieszkania zrabowane pieniądze, po czym szybko w ten sam sposób jak przyszli, a więc przez okno, ulotnili się i zniknęli w ciemnościach nocy.

A jednak, mimo wszystko są jeszcze dżentelmeni.

Walka z chorobami wenerycznymi

Na najbliższej sesji parlamentarnej ma być rozpatrzone i uchwalona ustawa o zwalczaniu chorób wenerycznych. Ustawa ta jest potrzebna, niezbędna, konieczna, bo jak pisze prasa warszawska:

„W Warszawie zarejestrowano 2718 kobiet, podlegających periodycznym oględzinom lekarskim. A wiemy przecież, że w mieście, liczącym przeszło 1.200.000 mieszkańców, w bagnie nierządu tkwi o wiele, wiele więcej kobiet i one to są rozsadnikami chorób, one to powodują charłactwo młodego pokolenia, które ze zrozumiałych względów nie leczy tych chorób tak jak każda inna, a tym samym staje się dalszym rozsądkiem dziedzicznych schorzeń.

Trzeba więc to doniosłe zagadnienie społeczne ująć z innych punktów widzenia, obmyśleć i ustanowić inne środki ochronne, stworzyć ustawowe ramy dla skutecznego odporu przeciw wielkiej klęsce, jaką są niewątpliwie choroby weneryczne.

A punkt ciężkości nowoczesnych metod leczenia polega na powszechności leczenia zarówno nosicieli zarazy jak i ich ofiar. To, co się przeważnie kryje w wstydlivych zakamarkach życia picowego i co okazało się fikcyjną akcją zapobiegawczą — musi zniknąć. Gdy każda obciążona chorobą weneryczną osoba zdoła wprost trafić do lekarza i lekarza, bez fałszywego wstydu z jednej strony i bez przymusu z drugiej, gdy opadnie psychoza zatajenia czy znachorskiego lecznictwa, gdy w każdym większym skupieniu ludzkim będzie przychodziła przeciwweneryczna, a choroba będzie bezpłatnie leczona, jak jaglica czy szkarlatyna — wtedy dotychczasowe paliatywy zastąpione zostaną sposobami, istotnie wiodącymi do celu, tj. racjonalnym i jaknajwiększym zasięgu schorzeń obejmującym lecznictwem”.

Czas już wielki w tej dziedzinie zdobyć się na czyn. Walka z jedną z najstraszniejszych plag ludzkości musi być przeprowadzona z całą konsekwencją i systematyczną uporczywością.

L-Skl.

Efekty podróży bałtyckiej

p. ministra Romana

Wizyta p. ministra przemysłu i handlu Antoniego Romana w krajach bałtyckich ma swoją wymowę.

Do powodzenia tej podróży przyczynił się fakt, iż gospodarze, poszczególni ministrowie gospodarki, starali się we wszystkich krajach usuwać zbędny balast rozmaitego rodzaju przyjęć protokolarnych, kładąc nacisk przede wszystkim na umożliwienie min. Romanowi jak najszerszego i największego kontaktu ze sferami handlowymi, gospodarczymi, przemysłowymi czy bankierskimi.

Poza tym zarówno w Estonii, jak i w Finlandii czy w Lotwie, gospodarze starali się pokazać min. Romanowi najciekawszą i najbardziej istotną w życiu gospodarczym kraju gałąź przemysłu. I tak w Estonii min. Roman spędził cały dzień w kopalniach i rafineriach ropy bitumicznej w Kivioli. Niezależnie od zwiedzania tych, rozwijających się w amerykańskim tempie zakładów przemysłowych, które dzięki produkcjom benzyny i olejów stały się jedną z podstawowych placówek gospodarczych, bytność w zakładach Kivioli była niewątpliwie tym ciekawsza, albowiem w kopalniach znajduje zatrudnienie znaczna ilość polskich górników. Stały zaś rozwój tej gałęzi przemysłu oraz brak rąk do pracy w Estonii pozwalają mniemać, iż w najbliższej przyszłości liczba ich powiększy się znacznie.

Finlandia zademonstrowała swój ośrodek przeróbki i eksportu produktów drzewnych w porcie Kotka. Tutaj min. Roman mógł zagłębić się w szczegóły o brzyniego przemysłu drzewnego, którego sukcesy na światowych rynkach zbyt stały się podwaliną prosperity gospodarczej w Finlandii. W Lotwie zaś urządzono dla min. Romana wycieczkę do prac budowy zapory wodnej w Kegums, która ma w bliskiej przyszłości zelektryfikować całą Lotwę, otwierając nowe perspektywy dla rozwijającego się przemysłu krajowego.

Podróż min. Romana po stolicach nadbałtyckich dała możliwość przekonania się o sympatii i szacunku, jakimi cieszy się Polska w tej części Europy. Prasa krajów bałtyckich zamieściła wiele artykułów i wywiadów, obrazujących życie gospodarcze Polski, rozwój jej marynarki handlowej, rozbudowę portu w Gdyni, czy szczegóły planu inwestycyjnego. Z tonu prasę przebiegało uznanie dla wysiłków i

prac Polski w dziedzinie utrzymania pokoju, oraz dla jej roli polityczno-gospodarczej w wschodniej Europie. Motyw o łączności Polski z krajami bałtyckimi dzięki wspólnym interesom i sympatiom — powtarzał się wszędzie.

Kierownikowi polskiego życia handlowo-przemysłowego podróż ta dała — niewątpliwie — dużo ciekawych spostrzeżeń i informacji. Kraje bałtyckie bowiem nie tylko, iż mają już dawno kryzys ekonomiczny za sobą, ale już weszły w okres zdecydowanej koniunktury gospodarczej. Min. Roman nie przedsięwziął swej podróży w celu osiągnięcia natychmiastowych doraźnych sukcesów. Niewątpliwie jednak przyszłość pokaże, że osobisty kontakt min. Romana z jego kolegami bałtyckimi dał bardzo duże rezultaty, przyczyniając się do ożywienia wymiany towarowej pomiędzy Polską a krajami bałtyckimi.

Krwia i łzami...

Krwia szafowaliśmy w czasie plebiscytu na Warmii, Ziemi Malborskiej i pruskim Mazowszu, łzami oplakiwaliśmy stratę pół milionowej rzeszy Rodaków po tamtej stronie kordonu — dziś po męsku patrzymy w przyszłość Ziemi Niezwolonej, na której rozegrała się przed siedemnastu laty bohaterska, cicha tragedia polskość.

Począwszy od dnia 25 bm. rozpoczynamy druk pracy pt.

KRWIA I ŁZAMI...

pióra Leona Sobocińskiego.

Pięta ta jest pierwszą w naszym piśmie.

miennictwie na większą skalę podjętą próbą ujęcia dziejów plebiscytu w Prusach Wschodnich w możliwie wyczerpującą całość.

Nazywamy to próbą, gdyż nie wątpimy, że każdy z działaczy plebiscytowych zasili naszą redakcję swymi uwagami, wspomnieniami, bądź dokumentami z tego okresu pochodzącymi, ażeby można było w trakcie druku porobić uzupełnienia, bądź poprawki.

Nie pozwolimy ginać historii, która ma świadczyć o niewygasłych naszych prawach do ziem odpadłych od Polski.

Arcyważne dla motoryzacji kraju

Projekt ustawy o sprzedaży samochodów na kredyt

Opracowany został projekt ustawy o rejestrowanych prawach rzeczowych na pojazdach mechanicznych, który posiada zasadnicze znaczenie dla kredytowej sprzedaży samochodów. Projekt ten znalazł się na porządku obrad nadchodzącej zwyczajnej sesji parlamentarnej.

Rozwój motoryzacji jest ściśle związany z rozpowszechnieniem sprzedaży samochodów na kredyt, zwłaszcza w krajach o małej sile nabywczej ludności — jak Polska. Jednakże udzielanie kredytu nabywcom pojazdów mechanicznych przez firmy handlowe i instytucje kredytowe możliwe jest tylko wtedy, jeżeli obowiązujące przepisy prawne chronią należycie interesy wierzycieli.

Najistotniejszym zagadnieniem dla sprzedawcy na kredyt pojazdu mechanicznego jest możliwość szybkiego osłabienia należności, względnie odebrania pojazdu z posiadania niewypłacalnego lub niesumiennego dłużnika.

Praktyka ujawniła, że w ciągu ostatnich kilkunastu lat, wskutek braku odpowiedniej ochrony sprzedawców w Polsce,

rozdano darmo olbrzymią ilość pojazdów mechanicznych, wskutek czego szereg firm samochodowych zbankrutował lub stracił wielomilionowe należności.

Projekt rejestrowego prawa rzeczowego na pojazdach mechanicznych opiera się na dwóch zasadach: 1) stwarza rodzaj hipoteki na pojazdach mechanicznych, 2) przewiduje skrócony tryb postępowania dla windykacji należności.

Rejestrowe prawo rzeczowe opiera się przede wszystkim na prowadzeniu specjalnego rejestru pojazdów mechanicznych. Po ustanowieniu ogólnej projektu ustawy ustala, że rejestr prowadzi władze administracji ogólnej. Konceptję tę przyjęto dlatego, że władze administracji ogólnej prowadzi już rejestrację pojazdów mechanicznych zgodnie z przepisami o ruchu.

Rejestrowym prawem rzeczowym na pojazd mechaniczny może być: rejestrowe zastrzeżenie prawa własności do czasu uiszczenia ceny kupna i zastaw rejestrowy.

Według projektu, w razie wniesienia do rejestru zastrzeżenia prawa własności, oso-

by trzecie nie mogą skierować egzekucji na pojazd mechaniczny do czasu uiszczenia reszty ceny kupna. Natomiast wierzyciel, na rzecz którego zapisane jest powyższe zastrzeżenie, może w wypadku niezapłaty rat przez nabywcę, od razu rewindykować pojazd mechaniczny i w ten sposób ograniczyć w znacznej mierze możliwość swoich strat. W tych warunkach dłużnik nie będzie mógł, jak to dzisiaj często bywa, prowadzić złośliwych długotrwałych procesów na szkodę wierzyciela.

Projekt chroni sprzedawcę, na rzecz którego ustanowiono zastrzeżenie prawa własności, od odpowiedzialności wobec władz podatkowych i za wypadki losowe i t. p.

Projektowana ustawa będzie miała poważne znaczenie dla motoryzacji. Przez stworzenie odpowiednich zabezpieczeń użytkownika do zorganizowania instytucji, finansujących sprzedaż na raty. Powstaną również warunki, umożliwiające za silenie tych instytucji z funduszów, będących w dyspozycji państwa, względnie banków państwowych. Normy prawne nowej ustawy staną się poza tym czynnikiem, przyciągającym kapitał prywatny nie tylko polski ale i zagraniczny, przyczyniając się do rozszerzenia podstaw finansowych społeczeństwa samochodowego i instytucji, poświęconych ratalnej sprzedaży pojazdów mechanicznych.

Ciekawy proces o rozwód

Na wokandzie sądu okręgowego w Warszawie znajduje się niezwykle ciekawa sprawa rozwodowa, wniesiona przez p. Janinę K. przeciwko jej mężowi, inż. Kazimierzowi K.

Tło sprawy jest następujące: Inż. Kazimierz K. od dnia swego ślubu wyznaczył podział ról w swoim domu w ten sposób, że wszystkie swoje zarobki, poza niewielką sumą na drobne wydatki, oddawał swojej żonie, ona natomiast miała mieć pieczę absolutnie nad wszystkim, łącznie nawet z zakupem... kolnierzyków.

Przez pięć lat małżeńskiego pożycia państwa K. wszystko szło dobrze, aż tu nagle pękła... bomba i to z wielkim hukiem. Inż. K. grał na loterii, ale nigdy sam losu nie wykupywał, należało to bowiem do „obowiązków” pani inżynierskiej. Pan K. miał tylko zapisany numer losu i stale sprawdzał go w tabelach wygranych. Pięć lat grał, wygrał kilka razy stawkę i byłoby nie doszło może do procesu rozwodowego, gdyby w czasie ostatniego ciągnięcia nie padło na los inż. K. 50.000 zł. Inż. K. chciał osobiście pod-

jąć wygraną, ale kiedy zwrócił się do swojej żony o los, ta mu spokojnie odpowiedziała, że nie ma losu. Okazało się, że pani K. która ostatnio pochłonięta była całkowicie brydżem, po prostu zapomniała wykupić los. Było to już ponad cierpliwość i wyrozumiałość inż. K., który w przystępie zrozumiałego rozgoryczenia pozwolił sobie na takie potraktowanie żony, że dalsze współzycie stało się niemożliwe.

To jest zasadniczy powód wytoczenia procesu rozwodowego przez panią K., która poza tym żąda odszkodowania pieniężnego. Jak słychać, pan K. również skarży swoją żonę o zwrot 50.000 zł., które stracił tylko na skutek jej kaarygodnego niedbalstwa. W sferach prawniczych procesy te budzą zrozumiałe zainteresowanie.

Trudno przewidzieć, jaki będzie ich wynik, w każdym razie powinny one być nauką dla wszystkich tych, którzy zaniedbują tak ważną rzecz, jaką jest odnawianie losu loteryjnego do każdej klasy.

Ameryka przez pryzmat ogłoszeń „Szkola wyższej dyplomacji za 50 centów”

Reklama prasowa w krainie dolara

Jeden z wybitnych publicystów, doskonały znawca psychiki amerykańskiej, oświadczył kiedyś że, chcąc poznać Amerykę, trzeba czytać ogłoszenia w amerykańskich dziennikach. Czy możemy sobie wyobrazić w którymkolwiek piśmie europejskim ogłoszenie tej treści:

„Został kompozytorem. Na Beethovena i Wagnera ludzie wciąż jeszcze mają pieniądze, mimo kryzysu. Możesz zarobić więcej pieniędzy, niż Wagner i Beethoven, zapisując się na nasze korespondencyjne kursy kompozytorskie.”

Reklama amerykańska nie cofa się przed użyciem najsławniejszych nazwisk dla propagandy danego artykułu, w czym zresztą od dawna naśladuje ją także Europa. W jednym z dzienników nowojorskich czytamy:

„Tajemnica geniuszu Edisona? Zdziwi-

Przy otyłości, dnie i reumatyzmie naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa zżywana rano na czczo — powoduje łagodne wypróżnienie i usuwa z krwi jady powstałe w związku z przemianą materii. Zapytajcie się Waszego lekarza.

cie się Panie i Panowie prostota recepty na genialność. Każdy z was może zostać sławnym, zażywając nasze znakomite pigułki kofeinowe „Kaf”, usuwające znużenie i pobudzające energię.”

Sądząc z treści ogłoszeń w amerykańskich dziennikach, muszą Amerykanie być najbardziej łatwowiernym narodem na świecie. Wystarczy odpowiedni graficzny rysunek, stosownie dobrany tekst umieszczony na pierwszej stronie dziennika, aby zapewnić ogłoszeniu skuteczność handlową. Dla Europejczyka byłoby jednak takie np. ogłoszenie odrażające:

„Polecamy nasze pigułki odmładzające. Dwie pigułki, wrzucone do wanny, dają wodzie kąpielowi odmładzającą siłę. Mister Allan Forster po zażyciu dwóch naszych pigulek w ciężkiej chorobie wstał z łóża agonii i żył w zdrowiu i młodości jeszcze 28 lat.”

Pewien nauczyciel tańca w ten sposób zachwala swą niezawodną metodę nauki tańca:

„Kto w dzisiejszych czasach nie zna „stepu”, nie jest pełnym człowiekiem. Poznanie tajników tego tańca jest ważniejsze niż jedzenie i spanie. Clark Gable tańczy one-stepa codziennie przez 6 do 7-miu godzin i twierdzi, że to dopiero daje pełnię zadowolenia z życia. Za 50 centów prześlę każdemu wykład one i two-stepa, po którego przerobieniu będziecie lepiej tańczyć, niż Fred Astaire”. I poczciwi Amerykanie w to wierzą, a nauczyciel tańca metodą korespondencyjną otrzymuje z 50 centymów opłat codziennie swoje, jak sam to kiedyś oświadczył w wywiadzie z jednym z dziennikarzy amerykańskich, od 50 do 100 dolarów dziennie. W innym piśmie amerykańskim czytamy:

„Wypluj przedko gumę, którą żujesz i zastanów się przez dwie minuty, czym jest człowiek, który nie ma włosów. Ruina, szkielec, grzyb, postrach panien i dzieci, przedmiot drwin ze strony swych kolegów. Ale, jeśliś tyś, nie rozpaczaj. Odeńnij poniżej zamieszczony kupon i prześlij go dziś jeszcze, dotarcząca dolara. Po trzech tygodniach, dzięki naszej maści na porost włosów, chędnij będziecie z włosami długimi i bujnymi jak u Tarzana lub Grety Garbo. Gdyby to nie nastąpiło, odesłamy wam dolara.”

Dział ogłoszeń amerykańskich gazet zawiera najróżnorodniejsze polecenia. Wiernych do grubu towarzyszy lub towarzyszek życia, partnerów do bridża, niezawodne recepty na fabrykację whisky, które ukazywały się nawet w czasach prohibicji, przepisy na wyrób wody kolońskiej, szampana, pilzneńskiego piwa domowym sposobem itd. Za jedne 30 centów można „nauczyć” się po francusku, niemiecku, poznać drogą korespondencyjną zasady boksu itp. A szczyttem wszystkiego jest „szkola wyższej dyplomacji za 50 centów”, ogłaszająca się w jednym z pism chicagowskich. Ogłoszenie dodaje, że Mister O. D. Bryon tylko dlatego zrobił w krótkim czasie tak wspaniałą karierę polityczną, że przeszedł kurs korespondencyjny wyższej szkoły dyplomacji za jedne 50 centów.

Na tyle oceniają praktyczni Amerykanie „wyższą dyplomację”. I patrząc na jej wyczyny, gotowi jesteśmy przyznać im rację. Wróćmy do owego Mister Bryona, który dzięki tym kursom tak fantastyczną zrobił karierę w polityce. Kto to jest ten pan Bryon, którego nazwisko po raz pierwszy pojawiło się na łamach prasy w ogłoszeniu? Nikt go w Ameryce nie zna, lecz co te komu przeszkadza. Mister Bryon z pewnością nie istniał nigdy i nie istnieje, ale to w niczym nie zmniejsza atrakcyjności ogłoszenia.

W amerykańskich pismach wolno ogłaszać każdemu co tylko zechce, na każdej stronie pisma, byleby tylko zapłacił odpowiednią sumę. Łamy ogłoszeniowe dziennika stoją dla każdego otworem.

Gdybyście mogli zapytać Lekarza - Opiekuna PIĘCIORACZKÓW KANADYJSKICH „PALMOLIVE” Oświadczyłby...



Reprodukcje wbranzone. Wszelkie prawa za wyjątkiem będącym zastrzeżeniem

SPÓJRZCIE na te pięć słicznych małych dziewczynek... a następnie pomyślcie, jak delikatnymi istotkami były one 3 lata temu. Mycie ich stanowiło prawdziwy problem! Miały one najdelikatniejszą skórę, jaka kiedykolwiek ujrzała światło dzienne.

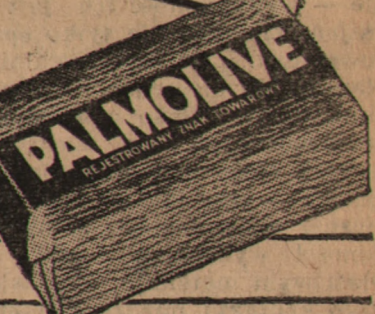
Dr. Dafoe ten doświadczony lekarz wiejski, kąpał je wówczas w czystym oleju oliwkowym. Wiedział on, że nie ma nic łagodniejszego i myjącego bardziej gruntownie. Oto dlaczego Pięcioraczki używają obecnie oleju oliwkowego, myjąc się mydłem Palmolive.

Czy może Pani otrzymać lepszą radę od rady Dr. Dafoe? To słynne mydło piękności kosztuje tak niewiele, że miliony kobiet używa go zarówno do kąpieli, jak i do twarzy. Cera Palmolive jest synonimem promiennej, uroczej młodości.

Dla utrzymania pięknej cery używajcie tego idealnego mydła wybranego dla Pięcioraczek.

Po przyjściu na świat i przez pewien czas potem, Pięcioraczki kanadyjskie kąpane były w oleju oliwkowym...

Z chwila, gdy można je było kąpać w wodzie z mydłem, wybraliśmy wyjątkowo do codziennej kąpieli tych sławnych w całym świecie dzieci.



Wiadomości sportowe

WYŚCIG MOTOCYKLOWY NA ULICACH WARSZAWY

W niedzielę odbył się międzyklubowy wyścig motocyklowy po ulicach Warszawy zorganizowany przez motocyklowy klub Związku Strzeleckiego.

W kategorii sportowej do 120 cm. pierwsze miejsce zajął Nagengast z Ostrowa, uzyskując przeciętną 55,1 na godzinę.

W kategorii sportowej do 250 cm. zwyciężył Jakubowski (Warszawa) na Rudge, mając przeciętnie 79,3 km/godz., 3) Szydłowski (Grudziądz).

W kategorii sportowej do 500 cm. wygrał Klimkowski (Strzelec Warszawa) na Arielu

mając przeciętnie 87,2 km/godz.

W kategorii wyścigowej do 350 cm. pierwszym był Jakubowski na Rudge przeciętnie 84,9 km/godz.

W kat. wyścigowej do 500 cm. zwyciężył Bathelt z Bielska na Rudge uzyskując doskonały wynik 101,4 km/godz.

DANIA ZDOBYWA PUCHAR PÓŁNOCY

W Kopenhadze rozegrany został ostatni mecz piłkarski o puchar Północy między Danią i Finlandią. Puchar Północy zdobyła ostatecznie Dania która po niedawnym zwycięstwie nad Szwecją pokonała obecnie Finlandię 2:1 (0:1).

SEZON GIER SPORTOWYCH OTWARTY Niespodzianki w rozgrywkach w siatkówkę w Toruniu

W ub. sobotę i niedzielę rozpoczął się w Toruniu zimowy sezon gier sportowych. W hali Okręg. Ośrodka rozpoczęły się rozgrywki o mistrz. Pomorza w siatkówce męskiej i żeńskiej. Pierwszego dnia w siatkówce męskiej KPW. Pomorzanie wygrał z KSM Mokre 2:0 (15:6 15:3) zaś drużyna żeńska KPW, wygrało walk. z Sokółem.

W drugim dniu w siatkówce męskiej Związek Strzelecki pokonał niespodziewanie KPW Pomorzanie w stosunku 2:1 (11:15 15:4 16:14). Gra stała na dobrym poziomie jak na początek sezonu. W drugim spotkaniu WKS. Sep wygrał z KSM. Mokre 2:0 (15:13 15:4). W siatkówce żeńskiej KPW. Pomorzanie wygrał z Z. S. (dawny Gryf) w stosunku 2:0 (15:6 15:12).

O odszkodowanie za zniszczenie stadionu W. P.

Główna w swoim czasie sprawa odszkodowania za straty poniesione przez Stadion Wojska Polskiego. podczas międzypaństwowego meczu lekkoatletycznego Polska—Niemcy, została ostatnio załatwiona jednostronnie przez decyzję kierownika okręgowego Urzędu W. F. i P. W. nr. 1.

W piśmie, skierowanym do zarządu P. Z. E. A., stwierdza kierownik O. U. nr. 1, że wobec uchylania się zarządu P. Z. L. A. od pertraktacji, mających na celu polubowne załatwienie sporu, Urząd postanowił zrzec się jakiegokolwiek odszkodowania ze strony P. Z. L. A., pragnąc w ten sposób usunąć źródło konfliktu, szkodliwego zarówno dla samego sportu polskiego, jak i dla powagi instytucji, powołanych do strzeżenia tego dobra.

DZIŚ i JUTRO
jeszcze nabyć możesz szczęśliwy los do I-ej klasy w kolekturze
KAFTALA
Gdynia 10-go Lutego 5
Bydgoszcz Jagiellońska 2 7155
Kaftal — to synonim szczęścia.

Uśmiechnij się NASZE DZIATKI

- Wuju, pewnieneś umyć swój charakter!
- Co ty wygadujesz, Olesiu?
- Tatyś mówił zawsze, że ty masz brudny charakter.

SPIEWAĆ KOLANAMI?

Na próbie, w której uczestniczył Szaliapin, znany nie tylko ze śpiewu, ale i z rubasznosci, kapelmistrzowi nie podobaly się niskie tony artysty. Zwrócił się więc uprzejmie do niego:

— Nieco niżej, jeśli mogę prosić. Nieco niżej.

Na co Szaliapin nieco zdenerwowany: — Dobrze! Ale przecież kolanami śpiewać nie mogę.

ZA OSŁA TEŻ!

Znany aktor angielski Kean, grając rolę popisową Ryszarda III, nie wiedział, że grono jego przeciwników będących na sali, zamierza zrobić kawał i zakpić z niego. Gdy w ostatnim akcie, zgodnie z tekstem sztuki biegł nerwowo po scenie i zawołał:

— „Konia! Konia! Królestwo oddam za konia!

Krzyknął ktoś z publiczności: „A za osła też?”

— Naturalnie — odparł bez namysłu Kean — wejdź pan tylko na scenę.

Nowoczesna ceramika budowlana jako czynnik rozwoju dzisiejszego budownictwa

Gdy patrzymy na dzisiejszy, imponujący rozwój budownictwa, warto jest poświęcić więcej uwagi dla źródła tych czynników, które w obecnej sytuacji gospodarczej — w tej dziedzinie — zasadniczą odgrywają rolę.

Na kształtowanie się sytuacji w budownictwie powojennym, zaważyły silne bodźce, wypływające z ogólnego prądu społeczeństwa do wznoszenia nieruchomości — a przede wszystkim realizacja zakreślonych na szeroką skalę programów inwestycji publicznych. Niebawem wzmożenie ogólnej akcji szło jednak po myśli wysokości jej kosztów — i ta kwestia stała się bezsprzecznie decydującą.

Z takiego też założenia wychodzi obecnie już projektodawca, a następnie wykonujący budowę — a dalej przemysłowiec produkujący materiały budowlane. Pod wpływem tych myśli — następuje coraz to silniejszy kontakt między architektem, przedsiębiorcą i przemysłowcem, a wszystko dla tej okoliczności, aby okazać jak najbardziej możliwie niski ogólny kosztorys.

Nie znaczy to jednak, aby powojenne tworzywa ustępowały w czymkolwiek dawniejszym budowlom. Przeciwnie — wytrzymałość ich jest nadzwyczajna. Zmieniły się tylko sposoby budownictwa. Poza diametralnie innym planem, idą ulepszone, lub zgoła nowe konstrukcje, daleko odbiegające od lat przedwojennych — a następnie wiele nowych elementów budowlanych, które łącznie — przy pięknej linii architektonicznej wytrzymałości konstrukcji, solidności wykonania i przy dobrym a właściwym materiale — na skutek ścisłego kontaktu między zainteresowanymi w ruchu budowlanym — przynoszą potanieńczenie kosztów.

Jednym z najważniejszych bodaj działań — jest tutaj przemysł wytwórczy. Znaczenie jego jest kolosalne skoro się zważy, że wytwarzanie poszczególnych elementów budowlanych idzie pod kątem praktyczności, zmniejszającej niejednokrotnie, a nawet przeciętnie 20 do 30 proc. oszczędności na materiale. Zainteresowani tak ważką dziedziną zwróciliśmy się do wybitnego fachowca inż. Alfreda Dzedziula w Chełmnie — prezesa Związku Cegielni i stałej delegacji zrzeszeń przemysłowców ceramicznych Rzeczypospolitej.

Cegielnia „Saturn” inż. A. Dzedziul i Ska w Chełmnie — jest zakładem najbardziej nowoczesnie urządzonej — posiada więc wysokie możliwości techniczne — tym bardziej przy dobrej jakościowo glinie na terenie okalającym fabrykę. Przeprowadzając fachową rozmowę z p. inż. A. Dzedziulem na terenie znanych w Polsce zakładów „Saturn” mieliśmy okazję do zapoznania się z nowoczesną produkcją materiałów budowlanych. Zainteresowanie nasze szło po linii wywiadu, który skonkretyzował się w takich zagadnieniach — jak: czy Komitet Normalizacyjny (Podkomisja Ceramiczna przy udziale delegatów Komisji Budowlanej i Ogrzewnictwa) ustalił grubość murów z cegły pełnej i jakie są one dla poszczególnych izotermicznych części kraju? Niestety — sprawa grubości murów nie jest jeszcze uregulowana, ale należy przypuszczać, że za podstawę normalizacyjną będą przyjęte miarodajne przeciętne zimowe temperatury — jak np. dla Pomorza — 8° C. — Warszawy — 12° C. — Wilna — 18° C. itd. W tym względzie czynione są obserwacje badawcze. Kwestia autorytatywnego uregulowania grubości murów jest bardzo pilna, jako, że obecnie widzi się, że w tej samej miejscowości stawiane są pełne mury od 1 — do 2½ cegieł (69 cm.) co powoduje niepotrzebne zużycie materiału. (Według obliczeń inż. A. Dzedziula — skutkiem indywidualnych zapatrywań i tradycji rocznie niepotrzebnie zużywamy cegły około 100 milionów sztuk).

Czy mury z izolacją powietrzną dają dużą oszczędność cegły? Niewspółmier-

nie wysoką — bo np. przy warstwie powietrznej szerokości 3 cm. w murze zaoszczędzamy 11 cm. grubości muru z cegły pełnej. A zatem lepiej jest zastosować izolację powietrzną — niż różne kosztowne patentowane środki izolacyjne? Oczywiście! Czy istotnie jest tak, że pustaki powinny być wypełnieniem tylko szkieletów żelaznych, albo żelbetonowych? Jest to błędne mniemanie, gdyż długoletnie doświadczenia wykazały, że pustaki są doskonałym materiałem, zastępującym cegłę pełną pod względem nośnym nawet w domach kilkopiętrowych. Dzisiaj pustaki i dziurawka mają pełne zastosowanie ze względu na wiele korzyści — obniżających i przy-

Każdą cegłę pełną, względnie kilka cegieł pełnych wszędzie zamienić można dziurawkami pojedynczymi lub wielokrotnymi przy zastosowaniu różnych sposobów wiązań. W nowej konstrukcji — między innymi wybija się praktycznością „sposób pomorski”. Jest to połączenie dziurawek z cegłą pełną, (grubość murów w 1 cegłę = 27 cm. lub 1½ cegły = 41 cm. Mur grubości 41 cm. z dziurawek odpowiada co do zdolności izolacyjnej murowi z pełnej cegły grub. 55 cm. (2 cegłom). Dziurawki otworami układa się wzdłuż muru, przyczem co 5 rząd — lub częściej wiąże się cegłą pełną. (Naroża oraz obramowanie drzwi i okien wykonuje się z cegły pełnej). Spo-



Podczas murowania i nowoczesny mur w przekroju.

spieszających proces budowy. Są przede wszystkim tańsze o 40—50 proc. w transporcie, jako o tyleż lżejsze od pełnej cegły, dają oszczędności w robociźnie dzięki możliwości stosowania większych formatów, mury z cegieł pustych szybciej wysychają, a nadto dzięki zwiększonej zdolności izolacyjnej stosowanie pustaków pozwala na zaoszczędzenie na grubości ścian zewnętrznych.

Czy dużo jest gatunków pustaków? No... tak — ale pomówmy o tych, które są tanie, proste i celowe. (Widząc na podwórzu fabrycznym „Saturn” pełną produkcję — zbliżamy się kolejno do sortymentu wyrobów ceramicznych — przy którym uzyskujemy informację.)

sób ten doznaje coraz szerszego zastosowania szczególnie przy budowie domów jedno — i kilkopiętrowych oraz wszelkich nadbudówek i jest b. celowy dla budynków szkieletowych.

Z pustaków na pierwsze, praktyczne miejsce wychodzi typ „Uniwersal 2”. Dotąd budownictwo w Polsce operowało przeważnie dziurawkami i pustakami o otworach podłużnych, lub poprzecznych w kierunku poziomym. Pustaki „Uniwersal” otwory te mają w kierunku pionowym i wyrabiane są w 3-ch odmianach. Układane być mogą w dowolnym kierunku — jako główki i jako wózki na mury, naroża, framugi drzwiowe i okienne oraz na sklepienia nadotwo-



„Uniwersale” w zastosowaniu do budowy gospodarstw osadniczych w Jeleńcu powiat chełmiński.

Poza cegłą budowlaną, podstawową — idą — dziurawki pojedyncze-podłużne i poprzeczne, dziurawki podwójne z 4-ma lub 2-ma otworami, pustaki „Uniwersal 2” z otworami pionowymi — pustaki „Westfahla” grub. ścianek 20 mm. — a dalej stropówki „Foerstera” — sufity — płyty ścienny dla ścian działowych, promieniówki kominowe — dachówka karpiówka.

rowe. Uniwersalami można wykonywać wszelkie elementy muru bez uciekania się do pomocy cegły pełnej, lub dziurawki.

Dalej — pustaki „Uniwersal” mają zdolność izolacyjną o 100 proc. większą od pełnej cegły i b. wysoką wytrzymałość — co potwierdzają analizy Laboratorium Wytrzymałości Materiałów Politechniki Warszawskiej. W zakładach

cegielni „Saturn” Uniwersale wyrabiane są w produkcji masowej, jako, że są proste przy wyrobie i murowaniu, a więc tanie i ekonomiczne w budownictwie, gwarantują szybkie wysychanie i suchość ścian oraz dobrze izolują od zimna, wilgoci i działają akustycznie. Doskonały i wszechstronny „Uniwersal” jest specjalnością cegielni „Saturn”, a ostatnio znalazł on szerokie zastosowanie przy budowie osad parcelacyjnych na Pomorzu.

Komitet Normalizacyjny przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, którego p. inż. A. Dzedziul jest członkiem, do grupy dziurawek zaliczył tylko 6 znormalizowanych typów. Wszystkie inne gatunki cegły drażnionej należą do grupy pustaków — z nomenklaturą również ustaloną przez tenże Komitet.

Cegielnia „Saturn” w Chełmnie założona została w r. 1882. Od r. 1926 datuje się nowa faza organizacyjna, oparta na szerokiej stopie handlowej w zastosowaniu nowoczesnych urządzeń technicznych. Posiada swój własny napęd elektryczny, kanalizację, ciągi mechaniczno-transportowe dla gliny — wyciąganej z własnych terenów — naprzód porty, a następnie za pomocą gąsiennicowego przesylacza (600 metrów) wolno przechodzącego z gotową produkcją przez wszystkie kondygnacje wielkich pieców, gdzie robotnicy ściągają z mechanicznej taśmy materiał do suszenia. Bardzo ciekawe jest urządzenie paleniskowe — w rozwiązaniu konstrukcyjnym przez 30 specjalnych cylindrów, rozpraszających miążwę węgla. W automatycznych zasypnikach — praca przez trybiki czyni rozrzut miążwy równomiernie. Na 11 hektarowym terenie — podzielone podwórze cegielni wygląda b. okazale. 18 komorowy piec — syst. Hoffmana, całkowicie przebudowany — nowy komin dla lokomobili, suszarnie i urządzenia glina idzie do mieszadła, a dalej do gniotownika, walców szybkobieżnych prasy i suszarni sposobem mechanicznym — dają w zakładzie wrażenie dobrze postawionego i sprężystego interesu, który tym bardziej zasługuje na uwagę, że prowadzony jest przez wybitnego specjalistę-praktyka i naukowca o rozległej wiedzy inżynierskiej, jakim jest inż. A. Dzedziul w „Saturnie” i pracy zawodowo-społecznej na różnych czołowych stanowiskach.

Produkcja „Saturna” w różnych gatunkach wyraża się roczną cyfrą 5 i pół miliona sztuk przeciętnie. Gmachy Gdyni — budowa portu — to z produkcji „Saturna”. Nowe to miasto jest stałym odbiorcą. Postawione na granicach Rzeczypospolitej strażnice K. O. P., w niektórych punktach — również wzniesiono z tutejszej gliny, tak — jak cały szereg okazałych budowli w różnych miastach. Ostatnio duża część produkcji — idzie do budowy osad powstających z przebudowy ustroju rolnego. Budynki gospodarcze tak wzniesione — dają inne możliwości gospodarowania. Zasługa w tym i „Saturna” przez produkcję „Uniwersalu”. Znane w Polsce z doskonałości wyroby „Saturna” — zarówno cegła, pustaki, dziurawki, dachówki, stropówki, płyty i t. d. — w dużej mierze przyczyniają się do spotęgowania ruchu budowlanego w naczelnym założeniu niskich kosztorysów — i są jednym z tych czynników nowoczesnego budownictwa, które wymieniliśmy na wstępie niniejszego artykułu — w pewnej części z wywiadem inż. A. Dzedziula.

Dobrze będzie, gdy zainteresowani nowoczesną ceramiką budowlaną zasięgną porady w zakładach „Saturna” w Chełmnie. Ześrodkowuje się tam bowiem — może najbardziej to zagadnienie i przez wiedzę i przez praktyczność, a również i przez szlachetne tradycje dla ceramiki, która już od 6 tysięcy lat odgrywa dominującą rolę przy wznoszeniu wszelkich budowli.

JAN PŁAŻEWSKI.

Już w



rozpoczyna się ciągnięcie I. Klasy.
Nie zwlekaj, kup los w szczęśliwej kolekturze

'DROGA DO SZCZĘŚCIA'

Gdynia, ul. Świętojańska 10, telef. 13-77.

Miliony kobiet na całym świecie

dbając o utrzymanie i zachowanie swej urody i młodości, stosują preparaty kosmetyczne Uniwersytetu Piękności „Cédib” w Paryżu. Pierwszym warunkiem piękności jest bezsprzecznie cera kobiety. Najbardziej klasyczne rysy twarzy mogą być zepszczone przez brzydką, nieczystą cerę, zarówno jak twarz o zaledwie ładnych rysach, nabiera dziewczęcego piękna i uroku przy świeżej, delikatnej cerze. Otóż jedyną drogą do piękna jest racjonalna i indywidualna pielęgnacja twarzy za pomocą naukowo sparametryzowanych i wypróbowanych, słynnych na całym świecie kosmetyków Université de Beauté „Cédib”. Do niedawna nieliczna ilość uprzywilejowanych kobiet, mogących sobie pozwolić na to, korzystała z usług i doświadczenia Uniwersytetu Piękności „Cédib” teraz zaś kolosalna konsumpcja na całym świecie umożliwiła produkowanie preparatów o tak samo wysokiej jakości, po cenach dostępnych dla każdej kobiety, dbającej o swą urodę. Nie wolno eksperymentować w doborze kosmetyków. Każda skóra wymaga pudru i kremu ściśle dostosowanych do jej właściwości. Pudry i kremy „Cédib” są tak różnorodne, jak różnorodnymi są rodzaje skóry ludzkiej. Preparaty „Cédib” są do nabycia w każdej perfumerii i drogerii. Żądać bezpłatnych broszur.

7067

OSRAMÓWKI-D
WEWNĄTRZ MATOWANE DAJĄ, OBFITE ŚWIATŁO, ZUŻYWAJĄC MAŁO PRĄDU. TYLKO DOBRE ŚWIATŁO CHRONI OCZY.
OSRAMÓWKI-D
ZNAKOWANE W DEKALUMENACH GWARANTUJĄ, MAŁE ZUŻYCIE PRĄDU. WYRÓB POLSKI.

Manifestacja przyjaźni polsko-słowackiej

Od szeregu lat Słowacy walczą bohatersko z Czechami o swą autonomię

Konsul polski w Bratisławie wręczył sędziemu wodzowi Słowaków ks. prałatu Andrzejowi Hlince wielką wstęgę orderu Odrodzenia Polski.

Była to manifestacja przyjaźni polsko-słowackiej i wyraz szacunku i uznania ze strony narodu polskiego dla przywódcy Słowaków, którego niezłomna energia wskrzesiła narodowy ruch słowacki i który jest dotąd mimo sędziwego wieku jego duszą, sercem i mózgiem.

Słyszymy często o walce, jaką prowadzą Słowacy w obronie swych praw, mało jednak właściwie wiemy o narodzie słowackim, w którym mamy przecież wypróbowanego przyjaciela, o jego historii i historii stosunków słowacko-czeskich, Lukę tę wypełniła ostatnio niewielka, ale zwięzła napisana broszura p. Kazimierza Niepokojczyckiego, która wyszła przed kilku tygodniami w Warszawie p. t. „Słowacy i Czesi — zarys stosunków”. Autor omawia naj-

pierw pokrótce historię Słowaków od pierwszych chwil, kiedy pojawili się oni na widowni historycznej w wieku 9, przyjmując chrześcijaństwo (w r. 833, pierwszy kościół chrześcijański w Nitrze) i wchodząc w skład państwa Wielkomorawskiego, aż do czasu odrodzenia uświadomienia narodowego, a potem i politycznego, w wieku 19-tym. Okres odrodzenia narodowego omawia już broszura obszernie. Jest to okres, w którym powstały źródła przyszłego konfliktu słowacko-czeskiego.

Przeciwko usiłowaniu Czechów, jak i przeciw rusofilstwu ówczesnego starszego pokolenia słowackiego, rodzi się samodzielny polityczny ruch słowacki, na którego czele staje proboszcz w Rużomberku ks. Andrzej Hlinka. Ruch ten zdobył sobie serca i umysły większości 3-milionowego narodu słowackiego. W czasie wojny światowej dochodzi między Czechami i Słowakami do porozumienia. Jedną z jego treści jest podpisanie umowy, na podstawie której, które przewidują, iż przyszłe państwo czechosłowackie będzie rodzajem federacji z pełną odrębnością na rodową obydwojch partnerów.

Okazało się jednak wkrótce, że Czesi zawierając umowy ze Słowakami (przede wszystkim najważniejszą, Pittsburską z 30 maja 1918 r.) mieli jedynie na oku dożadne cele taktyczne. Chcieli ułatwić sobie swoje własne cele polityczne, uzyskać poparcie silnej Ligi Słowackiej w Ameryce, wykorzystać stosunki Słowaków we Francji, nie myśleli natomiast o dotrzymaniu ustalonych warunków zawartych umów.

Broszura p. Niepokojczyckiego przedstawia kolejne fazy nacisku czeskiego, jak i kolejne fazy krzepnięcia narodowego ruchu słowackiego. Dziś naczelnym postulatem tego ruchu jest żądanie autonomii wyrażającej się w: 1) ustawowym uznaniu odrębności narodu słowackiego, 2) utworzenie sejmku ustawodawczego dla Słowacji w myśl umowy pittsburskiej, 3) przyznanie pełnych praw językowych słowackiemu, 4) utworzenia ministerstwa dla Słowacji.

W maju r. b. w zasadniczym artykule pisał główny organ słowacki „Slovak”: „Dzisiaj stoimy na progu 20-tej rocznicy podpisania umowy pittsburskiej. Zobowiązuje się przed Bogiem i przed ludźmi, że nie zaprzestaniemy walki o nasz byt narodowy tak długo, jak długo nie zdobędziemy wszystkich praw, przysługujących naszemu narodowi. Zaczniemy bój i boju tego dokończymy...” - A ks. Hlinka w rccznicę zawarcia umowy pittsburskiej oświadczył: „Słowacja musi mieć swój sejm, swą administrację, swe szkolnictwo, swe sądy, potrzebuje zaś tego w tym celu, aby w Słowacji Słowak mógł być panem swego losu”.

stusa Króla w niedzielę, dnia 31 października. Wypowie bowiem ona w dniu tym publicznie na niezliczonych zebraniach i akademiach swoje Credo w sprawie rozwiązania kwestii społecznej w duchu Chrystusowych zasad.

Z uroczystości otwarcia VI Kursu Wiedzy o Polsce w Gdyni



Uczestnicy akademii inauguracyjnej. Po lewej stronie siedzą w pierwszym rzędzie: pp. Wojewoda Pomorski min. Raczkiewicz, wicekomisarz Rządu Szaniawski, ks. kanonik Turzyński, dyr. Urzędu Morskiego Łęgowski i wiceprez. S. O. Kryczyński. Po prawej — młodzież polska z zagranicy, biorąca udział w kursie.

Dlaczego Kościół zajmuje się kwestią społeczną? (Katolicyzm społeczny)

Czy Kościół uprawniony jest do zabierania głosu w tych sprawach, które przecie związane są z zagadnieniami ściśle „świeckimi”, jak polityka, gospodarka, problem własności, pracy zarobkowej, strajków, związków zawodowych itd. Otóż należy to wyraźnie stwierdzić, że Kościół nie tylko ma prawo ale i obowiązek wypowiedzenia swego zdania w kwestii społecznej. Gdyby w sprawie społecznej chodziło tylko o pieniądze i żołądek, mógłby Kościół nie mieszać się do niej. Ale kwestia społeczna jest równocześnie kwestią moralną i religijną. Płaca robotnika, troska o zdrowie jego i życie, opieka nad dzieckiem i matka, życie małżeńskie i rodzinne, zabezpieczenie na starość i chorobę, wyżysk ze strony pracodawcy, niesumienność ze strony pracownika, święcenie niedzieli i świąt itd. — oto szereg zagadnień ekonomicznych, które równocześnie są też zagadnieniami moralnymi i religijnymi. A Kościół jako stróż moralności i religii, z urzędu i z obowiązku winien czuwać nad tym, aby rozwiązanie kwestii społecznych stało w zgodzie z odwiecznymi zasadami religijno-moralnymi. (Działalność społeczna Kościoła i państwa według Guerryego i Katolickiego Kodeksu społecznego art. 115).

O tym przeniknięciu ekonomiki przez ideologię moralną pisze prof. Fr. Zweig: „Nie ma czystej teorii ekonomicznej, wolnej od

pierwiaszków światopoglądowych. Myśl ekonomiczna przepojona jest filozofią, polityką i etyką” („Cztery systemy ekonomii” str. 28).

Podobnie twierdzi prof. L. Caro: „Ekonomia nie może się obejść bez teleologii, t. j. „sądów wartościujących” („Solidaryzm” str. 101). A w katolickim kodeksie społecznym czytamy: „W pracy badania i oceny zjawisk ekonomicznych mają z konieczności głos pojęcia metafizyczne o naturze ludzkiej, o jej pochodzeniu, przeznaczeniu, wzajemnej wartości ludzi dla siebie i wzajemnych stosunkach między ludźmi. Stąd ekonomista katolicki, dbały o logikę wobec samego siebie i o jednolitość myśli, czerpać powinien te pojęcia z filozofii chrześcijańskiej” (Kodeks społeczny cz. 72).

Kościół siłą rzeczy ma szczególne prawo i obowiązek wkraczania na pole ekonomiczne - społeczne, gdyż jest ono polem walk między warstwami społecznymi, polem, na którym rozstrzyga się pytanie dotyczące moralności i sprawiedliwości, a mianowicie co jest „moje” i „twoje”, jakie są nasze wzajemne obowiązki i jakie prawa. Leon XII w encyklice „Rerum Novarum” pisał: „Mając niezaprzeczone prawo, przystępujemy do podjętego zadania, gdyż idzie o sprawę społeczną, której załatwić niepodobna bez zawezwania Kościoła i religii na pomoc”. A w encyklice „Graves de communi” ten sam papież dodaje: „sprawa społeczna jest przede wszystkim zagadnieniem moralnym i religijnym i może być rozwiązana według prawideł moralności i religii”. A Benedykt XV pisał: „kwestia społeczna czeka jeszcze na rozwiązanie, ale czuwać należy, by nie była rozwiązana bez Kościoła lub przeciw niemu” (przemowa do Tow. św. Joachima 18. 3. 1919). Wreszcie w encyklice „Divini Redemptoris” mówi się o społecznej doktrynie Kościoła jako „aktualnej dziś i koniecznej więcej niż kiedykolwiek”. Pius XI wyrażnie podkreślił obowiązek i prawa Ko-

ścioła do wkraczania w dziedzinę społeczną” (w liście do kardynała Schustera).

Toteż z zadowoleniem i wdzięcznością społeczeństwo polskie przyjęło wiadomość, że Episkopat polski wysunął jako nowe hasło Akeji Katolickiej zagadnienie katolicyzmu społecznego.

Hasło to będzie wydane w święto Chrystusa Króla. Nic tedy dziwnego, że już obecnie, zwłaszcza po studium katolickim w Warszawie, przygotowującym grunt do realizacji tego hasła, obudziło się ogromne zainteresowanie dla zbliżających się uroczystości Akeji Katolickiej w święto Chry-

Hallo!

Hallo!

MAŻ, KTÓREGO NIE POZNAŁA WŁASNA ŻONA

oto pointa nowej naszej powieści pod tytułem

„To nie mój mąż”

Już jutro rozpoczynamy druk tej ciekawej nowości. Akcja toczy się na morzu.

Tylko z tym znakiem prawdziwy **Sidal** idealnie czysty metale, szyby, lustra.

Pomorze - przodujące województwo w kulturze rolnej

Dział ten poświęcony jest gospodarstwu wiejskim, zarówno większej jak i mniejszej własności, które swoim dorobkiem i organizacją pomnażają kulturę rolną.

Obserwujemy zakończenie robót polnych. Schodzą już z pola okopowe, których plony są pewnym pocieszeniem dla rolników. Tegoroczny urodzaj ziemniaków — wyjątkowo dobry — złagodzi w dużym stopniu kwestię żywienia inwentarzy — tymbar dziej, że poważne są braki w paszach objętościowych. Oзимiny weszły również w dobrych warunkach, a do brodzieństwem wielkim będzie, gdy dobrze przezimują. Oby tylko powłoka śnieżna nie zawiodła przy mrozach.

Mijający dla rolnictwa rok bieżący wykazał jednak kolosalne uszczerbki

w gospodarstwach. Tym większe — im mniej zasobne były w swoją własną egzystencję — zarówno przez prymitywną lub słabą kulturę, nieumiejętność gospodarowania, względnie przez karłowaty teren. I dlatego do brym objawem jest, gdy się spostrze ga gospodarstwa sprężyste zorganizowane — w dobrej kulturze — mocne przez właściwy teren użytkowania. Takie warsztaty — przeciw mocniej odparły klęskę nieurodzaju, a zdolne były swoją energią w dużej mierze przyczynić się do spódogowania nadwątłej ogólnie produkcji. Im to zawdzięczać będziemy lepsze przetrzymanie okresu przednowkowego, a

przede wszystkim kwestię aprowizacyjną całego kraju — i armii. Inaczej — w roku bieżącym odczulibyśmy dotkliwy brak maki — chleba — a w konsekwencji jaskrawie złą sytuację w ośrodkach miejskich.

Niewątpliwie złagodzony przez urodzaj ziemniaków — słynny rok klęski w produkcji roślinnej — będzie na wiosnę 1938 roku jednak niewspółmiernie gorszym — od lat poprzednich, szczególnie dla tej połaci kraju, która w mniejszej liczbie posiada zdrowe gospodarstwa — zarówno większej, jak i mniejszej własności rolnej.

BAJERZE - Henryk Hoffman

Gospodarstwo sprężystej organizacji i wysokiej kultury

„Granat” z klasycznym rodowodem — zwycięzca w wielkim stylu — na czołowej stacji kopulacyjnej dla hodowli koni

Bajerze — w powiecie chełmińskim wywodzi swoją nazwę od jeziora (bajora), które obecnie nie istnieje. Już przed wojną majątek uchodził za jeden z bardziej wzorowych w powiecie. Zwiedzając to gospodarstwo można z łatwością

da jest rozprowadzona do wszystkich budynków, mieszczących inwentarz żywy.

Konie typu zimnokrwistego bardzo wyrównane, hodowla koni na własny użytek na miejscu. Klacze częściowo reń-

(Przeprowadzone doświadczenia odmianowe i zalecenia Pomorskiej Izby Rolniczej — dały rękojmie wyboru odmian). Ziarno siewne dla pewnej części pól — oryginalne, dla pozostałej w pierwszym odsiewie. (Okoliczne gospodarstwa zakupują w Bajerzu zboże siewne).

W produkcji roślinnej wysuwa się na czoło pszenica, buraki cukrowe i jęczmień, a dalej rzepak. Rzekap prowadzony jest zamiast lnu, poprzednio siewnego — z przeciętnym zbiorem 18 q z ha siemienia. Gospodarstwo uważa jednak rzepak — za bardziej opłacalny.

Majątek jest w typie wszechstronnej użytkowości — z dominującą jednak produkcją roślinną — jako zasadniczą.

Dział hodowlany posiada tu wszakże dużą tradycję i oparty jest na dobrych podstawach materiału zarodowego, pierwszorzędnej jakości — wyselekcjonowanego. **Pierwsze miejsce w tym dziale przypada hodowli konia pełnej krwi. Hodowla konia posiada w Bajerzu nieprzeciętne bogactwo pełnej krwi w znanym, czołowym, ze sławą europejską — najwyższych wartości „Granacie”.** Słynny ten, obecnie reproduktor, tylekroć razy wymieniany w literaturze hodowlanej i jeździeckiej, nie tylko w kraju, ale i zagranicą „zwycięzca w wielkim stylu” klasycznych gonitw — po kilkuletniej karierze pełnej blasku i wielkich sukcesów — obecnie w Bajerzu będzie wartościowo oddziaływać na hodowlę pomorską.

Granat ur. w r. 1923 — syn Nadziei (po Splendor i Selika po Petros) i głośnego „Parachutte” ma skonstruowany ro-

dowód podług klasycznej recepty pomników końskich (St. Simon — Bend'Or — przy czym wykazuje bardzo rzadko spotykany w Polsce podwójny inbreed na St. Simona i Bend'Or'a). Poprzez ciągłe współzawodnictwo najtęższych stawek warszawskiego i zagranicznych torów — „Granat” ustanawiający w swojej karierze wyścigowej — rekordy, jednakowo dobrze biegający po twardym i ciężkim torze, nie bojący się wagi, wygrywający finiszem i prowadzący z miejsca do miejsca — oto — „Granat”, koń silny, który zdał całkowicie egzamin z siły, wytrzymałości i zdrowia. Już jako trzylatek dobrze zapisuje się w „Derby” a później wygrywa ważną dla selekcji wielką gonitwę „St. Leger” w stylu — rzadko spotykanym. W nagrodzie im. ks. Lubomirskich (r. 1927) prowadząc wyścig równym, ostrym tempem przebywa dystans 4.800 mtr. w 5 m. 23 sek. — ustanawiając rekord, który nie prędko będzie pobity. W r. 1928 przy rozgrywaniu nagrody im. Pana Prezydenta R. P., a następnie w Wiedniu — w Wielkiej Nagrodzie Austrii — Granat uodwadnia klasę, która przynosi mu trwałą sławę. Cała jego chlubna kariera (wygrał powyżej 200.000 zł) zdrowie, siła, odporność i doskonale wykazywany charakter — predystynowały Granata do najwyższych wartości reproduktora. Biegający już po Granacie przychowek pełnej krwi potwierdza pozytywne oddziaływanie.

Dla hodowli tej w Bajerzu są obszerne okólniki — i dobre warunki — z czułą opieką. Obecnie w stadzie jest 6 klaczy pełnej krwi i przychowek.

Na drugim miejscu w dziale hodowlanym Bajerza — stoi zarodowa owczarnia — zapisana do Związku Hodowców przy Pom. Izbie Roln. w Toruniu. Owczarnia jest w typie merynosowym z krzyżowaniem przez tryki „Ile de France” importowanymi przez właściciela z Francji. Matek zarodowych 70, — klasowych 200 — ogólny stan owczarni przeszło 500 sztuk.

Bydło w rasie nizinnej — krów 80 — nadto jałowizna. Wyróżnia oborę jednolite umaszczenie i wyrównane pogłowię. Przeciętny procent tłuszczu 3,4.

Trzoda chlewna w rasie wielkiej białej angielskiej z produkcją na bekon. Ogólny stan chlewni ca. 200 sztuk

Gospodarstwo w Bajerzu prowadzone jest intensywnie. (Nawozów sztucznych zużywa się tutaj rocznie ca. za zł. 20.000). Taki kierunek nadaje mu właściciel — wychodzący z założenia, że w dzisiejszych ogólnie trudnych czasach najlepiej się służy swemu krajowi, gdy jest ustawicznie dbanie o dobre plony, bez względu na okoliczność, czy tą drogą się zwiększa, czy zmniejsza własne dochody.

JAN PŁAŻEWSKI.



Dwór w Bajerzu.

stwierdzić, że niczego nie zaniedbano — by utrzymać je na dawnej wysokości, a można za dobre przypisać obecnemu właścicielowi, że nie szczędzi nakładów na ten cel. Przeświadczenie o wysokiej jego kulturze — potęguje się w miarę zwiedzania całości — we wszystkich poszczególnych częściach — sprawni: ujętej, zarówno przez organizację — jak i podejmowane tutaj czynności. Nowoczesne metody pracy mają w Bajerzu całkowity swój wyraz. Z tych względów — gospodarstwo, jako przodujące — jest miejscem licznych wycieczek fachowych kół rolniczych, często ten majątek odwiedzających. Właśnie podążamy w ślad za jedną z ostatnich (z Ziemi Dobrzyńskiej).

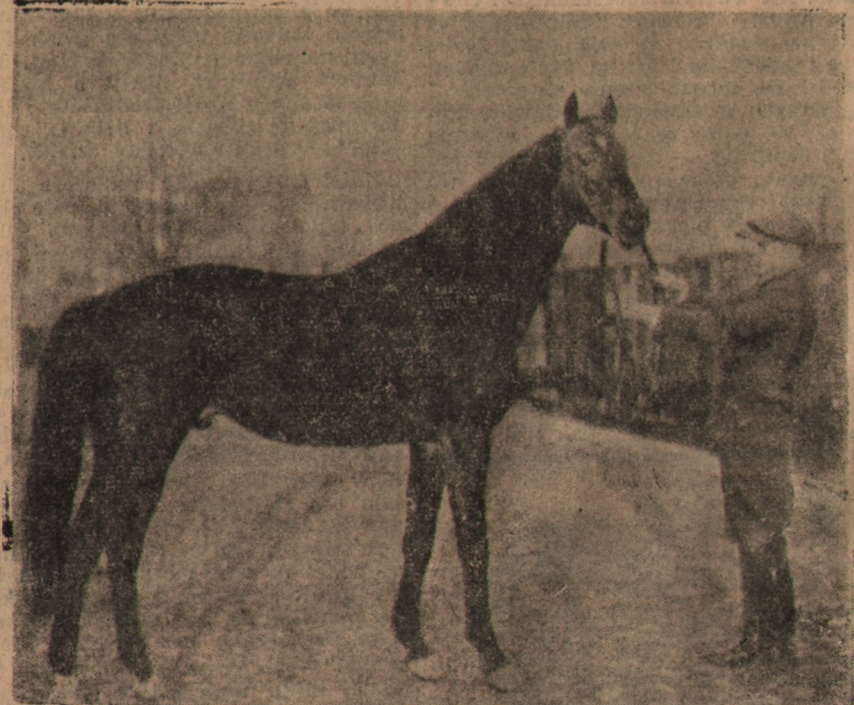
Z szosy na Chełmno, na której leży Bajerze widać pośród drzew bielejący dwór, a w bliskim sąsiedztwie silnie obmurowane podwórze. W jego wnętrzu — zewsząd bije porządek. Wzorowe centrum z racjonalnym wykorzystaniem dziedzina — posiada masywne budynki gospodarcze, w jaknajlepszej konserwacji i z właściwym urządzeniem, które zapewnia inwentarzowi doskonale warunki rozwoju. Majątek jest zelektryfikowany, ma własną bogatą stację akumuulatorową — 6 motorów o prądzie stałym i zmiennym. Energię elektryczną zużywa się przy młóce, śrutowaniu i sieczeni. Wszystkie budynki gospodarcze mają światło elektryczne. Studnia głębokości 70 metrów o zapędzie elektrycznym. Wo-

sko - belgijskie sprowadzone w swoim czasie przez Pomorską Izbę Rolniczą.

Jesteśmy na polach majątku. Są one doskonale dysponowane warunkami fizycznymi. W kotlinie widnieje większy obszar łąk. Dawniej było tam jezioro. Jeden z poprzedników osuszył jezioro przez odprowadzenie wody rurociągiem o 60-cio centymetrowej średnicy do odległej o prawie 2 km rzeczki. Wobec tego, że do tej kotliny spływa wiosną woda z obszarów w promieniu do 20 km i że w latach kiedy jest dużo opadów rurociąg bardzo wolno odprowadzał wodę — obecny właściciel ułożył szersze drewny na całej przestrzeni — i tym samym gospodarstwo nie odczuwa braku siana i pastwisk, co naogół ma miejsce w gospodarstwach położonych na płaskowzgórzu chełmińskim.

Daje to możliwość utrzymywania większej ilości inwentarza żywego (krów i młodzięży 145 sztuk — owiec przeszło 500), a co za tym idzie, częstego mierzenia gleby. Nawozów sztucznych używa się w ilościach stosowanych w czasach dobrej koniunktury. W takich warunkach — dobra uprawa, należyte naturalne nawożenie i wykorzystywanie wszystkich czynników — utrzymują glebę Bajerza w doskonałej strukturze.

W myśl planu gospodarczego, w zaprowadzonym płodozmianie, przychodzą kolejno po sobie następujące rośliny, każda we właściwej dla tego rejonu i gleby — odmianie.



Słynny „Granat” (po Parachutte - Nadzieja) og. gniady — ur. 1923 — koń, który w klasycznej karierze wykazał wszechstronne zalety. Obecnie reproduktor w Bajerzu.

Promocja w szkole kawalerii w Grudziądzu



1) Msza polowa nad Wisłą. — 2) Wręczenie szabli prymusowi Zygmu. Nowickiemu przez gen. Głuchowskiego. — 3) Przekazanie sztandaru przez rocznik im. Marszałka Piłsudskiego rocznikowi im. gen. Orlicz-Dreszera.

Bydgoszcz — ośrodkiem panoszącej się niemczyzny!

Trzeba naprawić fatalny błąd społeczeństwa!

Specjalny reportaż naszych wydawnictw — napisał mgr. Kazimierz Kretowicz Bydgoszcz, w październiku

II.

SMUTNE OBSERWACJE PRZYJEZDNYCH

Nie było jeszcze chyba wypadku, aby ktoś przyjechał z innej dzielnicy do Bydgoszczy na kilka dni i już w pierwszych dniach swego pobytu nie rozważał problemu niemczyzny bydgoskiej.

Każdemu niemal takiemu przybyszowi wydaje się, że w Bydgoszczy jest przynajmniej 90 procent Niemców.

— Skąd u was tyle Niemców? — zapytał mnie niedawno pewien kolega z Krakowa.

— Dlaczego tyle?..

— Niech pan daruje, ale na ulicy ciągle słyszę niemiecki język.

Miał rację, bo to nie tylko na ulicy, ale w tramwaju, w kawiarni, w kinie, w parku, — wszędzie.

Prawda, że nie można zabraniać Niemcom posługiwania się ich rodzimym językiem.

Są przecież w tym względzie normy konstytucyjne i ustawowe, które wszystkim obywatelom gwarantują im możliwość kultywowania swej narodowości i języka, są również postanowienia konwencji międzynarodowych.

Ale dlaczego w takim razie odnosi się nieustanne wrażenie, że w Bydgoszczy mieszka 90 do 40 procent Niemców, skoro jest ich zaledwie 7½ procent? Dlaczego wszyscy, którzy przyjeżdżają do Bydgoszczy z daleka wzdrygają się, słysząc nieustannie niemiecki język?

Dochodzimy do sedna sprawy.

FATALNY BŁĄD SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO

Znaną jest powszechnie rzeczą, że my Polacy, jesteśmy narodem rycerskim, zawsze uprzejmym i tolerancyjnym.

Potwierdziła to tyle razy historia, potwierdzają ją także i czasy dzisiejsze.

Jest to zresztą jedna z naszych narodowych zalet, wypływająca ze słowiańskiego charakteru naszej psychiki.

Ale w Bydgoszczy tolerancyjność doszła do przesady!

Jeśli tak często słyszy się na ulicach miasta język niemiecki — to dlatego, że społeczeństwo polskie w Bydgoszczy w swej nagannej — w tym wypadku — uprzejmości chętnie konferuje i rozmawia z Niemcami po niemiecku.

I nie kto inny ponosi odpowiedzialność za panoszenie się germanizmu w Bydgoszczy, jeno samo bydgoskie społeczeństwo.

Ono to w stosunkach z Niemcami posługuje się językiem niemieckim — trzeba czy nie trzeba, popada w przesadę kurtuazyjną, i to popada już kilkanaście lat.

DLA INTERESU...

Jeśli się w roli obserwatora wejdzie do pierwszego z brzegu sklepu w Bydgoszczy, zauważy się prawie zawsze, że znaczna część klienteli załatwiana jest po niemiecku.

I to nie tylko w ten sposób, że niemiecki klient prosi o towar w swoim języku, którym lepiej włada, ale kupiec polski tak

że odpowiada w języku niemieckim, chociaż z równym powodzeniem możnaby odpowiedzieć po polsku, będąc przez Niemca zrozumianym.

Gdy w kilku takich wypadkach zwróciłem uwagę kupcom, odpowiedzieli mi, że wymaga tego interes.

— Chce pan, żebym stracił klienta?..

— powiada mi taki kupiec.

— A cóż panu po kliencie, który chce Pana zniemczyć!

— Interes jest interesem — odpowiada.

O, tak, interes jest interesem... Nie wszyscy oczywiście kupcy w ten sposób

pojmują swój interes i swój obowiązek Polaka. Zresztą nie tylko kupcy: w podobny sposób odnoszą się do niemczyzny bydgoskiej wszelkie inne placówki życia gospodarczego, choć i interes nie zawsze tego wymaga.

Bo przy tym wszystkim na jedno musimy zwrócić uwagę: co innego jest gdy mamy do czynienia z Niemcem — obywatelem niemieckim, zatrzymującym się u nas w przejeździe, a co innego, gdy stoi przed nami Niemiec — obywatel polski, mieszkający od kilkunastu lat w Polsce.

W pierwszym wypadku nie miałbym

Już pojutrze

Dłużej czekać nie wolno

Znana ze szczęścia kolektura

„Uśmiech Fortuny”

Bydgoszcz, Pomorska 1

Toruń, Żeglarska 31

przypomina, że ciągnięcie klasy I-ej 40-ej Loterii rozpoczyna się już pojutrze dnia 21. b. m.

Ale bez losu nikt nie wygra.

Grać na loterii powinni wszyscy — jest to jedyna droga do bogactwa.

A zatem kto wygrać pragnie - jeszcze dziś niech nabędzie los w kolekturze

„Uśmiech Fortuny”

Prawa odwetu za ucisk Polaków domagają się kolejarze z PZZ

W niedzielę 17 bm. w sali dyrekcji kolejowej w Toruniu obradowali na swym dorocznym zebraniu prezesi obw. kolejowego Polskiego Związku Zachodniego, poświęconym bieżącym sprawom organizacyjnym w związku z bliskim terminem zjazdu okręgowego PZZ w Bydgoszczy, jak również przedyskutowaniu też statutowych nowej placówki gospodarczej kolejowców: Kasy Pożyczek Bezprocentowych.

Zagajając obrady, prezes obwodu p. radca Tymieniecki podkreślił konieczność wzmocnienia wysiłku kolejarzy — członków PZZ również i na polu życia gospodarczego przez kształcenie swych dzieci w zakresie praktycznych umiejętności gospodarczych i przez zakładanie placówek handlowych i rzemieślniczych.

Po referacie delegata okręgu p. Władysława Duda o „Kasach pożyczek bez procentowych“ zebrani założenie kasy uchwalili jednogłośnie.

W następnym punkcie porządku dziennego delegat obwodu gdyńskiego PZZ p. Jerzy Jakubczyk wygłosił treściwy w

formie i głęboko ujęty referat na temat stosunków gdańskich.

W dyskusji nad referatem zabierali głos liczni delegaci, dając w swych przemówieniach wyraz głębokiego oburzenia na niesłychane wyłamywanie się Gdańska z pod obowiązujących go umów z Polską. W szczególności głębokie wrażenie wywarło piękne przemówienie prezesa Związku Kolejowców Polskich p. Jabłońskiego. Prezes Jabłoński wezwał wszystkich kolegów-kolejarzy do bezpośredniej akcji, zdążającej do usunięcia napisów niemieckich z wagonów kolejowych, zaprzestania używania w wypadkach zbędnych języka niemieckiego itp.

„Bylibyśmy niegodni imienia Polaka — mówił — jeśli nie będziemy stosowali odwetu za ogrom krzyw, wyrządzanych naszymi rodakom w Niemczech, Prusach Wschodnich i Gdańsku. Pamiętajmy, że tylko silna pięść zdoła przemówić do rozsądku wojującemu hakatyście“ Odpowiedzią był huragan oklasków, jako dowód pełnej solidarności zebranych z mową.

Prozdek od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPE: KATARZE

nic przeciwko temu, aby takiemu gościowi nawet przydzielić specjalnego przewodnika, władającego po niemiecku i aby wszyscy, którzy tym językiem władają z nim się porozumiewali.

Tak pojęta zasada tolerancyjności i kurtuazji międzynarodowej, jest — moim zdaniem — dopuszczalna, o ile nawet nie wskazana.

Ale inaczej przedstawia się sprawa w drugim wypadku, gdy zasiedzieli w Bydgoszczy Niemiec używa swego języka w celach wyraźnie propagandowych, gdy dokumentuje w ten sposób swoje wrogle nastawienie do kultury polskiej.

Tutaj musimy zająć inne stanowisko: żądać musimy, by poszanowano nasz język, jako język urzędowy — by w ten podstępny sposób nie stwarzano błędnych opinii.

A JAK JEST W URZĘDACH?

Znamienna jest przy tym rzecz, że nie tylko firmy i instytucje prywatne tę — z gruntu fałszywą — taktykę stosują względem bydgoskiej niemczyzny.

Bo w podobny sposób postępują urzędy państwowe.

Jakże często zdarza się na poczcie, że urzędnik „obsługuje“ klienta w języku niemieckim.

Nie pyta, dlaczego zwracają się do niego w obcym języku: rozmawia z Niemcem po niemiecku.

To samo dzieje się na kolei i w innych urzędach państwowych.

Albo jakże często się zdarza, że sędzia bydgoski posługuje się językiem niemieckim, gdy świadek czy oskarżony oświadcza, że nie umie po polsku.

Czy to nie nasuwa pewnych refleksyj?

Czy choćby dla demonstracji nie warto wzwąć tłumacza?

Stosunki bydgoskie istotnie nie są wesołe. Mimo woli nasuwa się pytanie: co jest bardziej zasadniczą tego stanu przyczyną: kupiecka kurtuazja bydgoszczan, czy silna sprężystość organizacji niemczyzny na miejscowym terenie?..

O życiu i organizacji świata niemieckiego w Bydgoszczy — innym razem. A są to rzeczy również ciekawe.

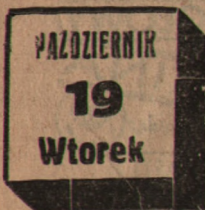
Lubawa

— „Dzień Sienkiewiczowski“ i uroczystość TCL. Towarzystwo Czytelni Ludowych obchodziło w ub. niedzielę swój doroczny „Dzień Sienkiewiczowski“. Uroczystość ta skupiła 70 członków i sympatyków. Najliczniej reprezentowana była wieś przez swe biblioteki. We wstępnym przemówieniu prezesa okr. TCL p. burm. Pater przedstawił dorobek TCL oraz apelował do członków i bibliotekarek o współpracę i pomoc. Po referacie sekretarza powiatowego wręczono delegatom biblioteki wiejskie. Mają one na wsi rozpowszechnić dobrą książkę i wzbudzić ruch oświatowy. Jednocześnie nastąpiło otwarcie świetlicy - czytelnicy, która mieści się wraz z biblioteką TCL. Czytelnia jest zaopatrzona w liczne czasopisma i gry dla młodzieży.

— Poświęcenie „ośrodka zdrowia“. Przy udziale pp. starosty Kowalskiego, burm. Wojciechowskiego, ks. prałata Kasyny, del. urzędu wojewódzkiego i licznych gości odbyło się poświęcenie ośrodka zdrowia. W ośrodku tym została otwarta także przychodnia przeciwjagliczna.

Nowe Miasto Lubawskie

— Otwarcie 2 nowych szkół w Tygodniu Szkoły Powszechnej. Na zapoczątkowanie Tygodnia Szkoły Powszechnej odbyło się tu poświęcenie od 2 lat dobudowywanego gmachu szkoły powszechnej. Przed samym aktem poświęcenia odbyło się zgromadzenie uroczyste w sali gimnastycznej z udziałem sfer oficjalnych, licznie przybyłych rodziców i działwy. Okolicznościowe przemówienia wygłosili pp.: burm. Wachowiak, insp. szkolny Ziarno star. pow. Kowalski, dyr. gimn. Gołab, ks. wikary i kier. szkoły powszechnej. Drugą podobną uroczystość odbyła się w Gutowie z udziałem p. starosty powiatowego, inspektora szkolnego, rodziców i działwy szkolnej. Tam również poświęcono nowowbudowaną szkołę. Tegoroczny „Tydzień Szkoły Powsz.“ przyczynił się wielce sprawie szkolnictwa powszechnego w naszym powiecie.



KALENDARZYK

Wtorek 19. 10. — Piotra
Środa 20. 10. — Felicja

Z miasta

— **Sprzedaż ziemi z parcelacji.** Zarząd m. Bydgoszcy zwraca uwagę na obwieszczenie starostwa powiatowego inowrocławskiego z dnia 11 bm. nr. R. Za 18/38, którego odpis ukazuje się w najbliższym numerze Orędownika m. Bydgoszcy i według którego Komisarz Ziemski tego Starostwa w środy i piątki od godz. 10—12 w terminie do dnia 15 listopada 1937 r. przyjmuje zgłoszenia osób, pragnących nabyć ziemię podlegającą przymusowemu wykupowi z majątku Wybranowo, położonego w gminie Rojewo, pow. inowrocławskiego.

— **Przedłużenie „wystawy darów” przy ul. Br. Pierackiego (Bielawki).** Z powodu dużej frekwencji, jaką się cieszy „wystawa darów” (dzieła malarskie i graficzne Wyczółkowskiego, rzeźby Laszczki oraz dokumenty i autografy z daru prezesa Kierskiego) wystawa będzie przedłużona do połowy listopada br. Wystawa otwarta jest codziennie od 9—16. aw niedziele od godz. 11—14.

— **Służbę domową poleca „Społeczne Pośrednictwo Pracy” przy Z. P. O. K. ul. Marsz. Focha 39.** Zgłoszenia pracodawców i pracowników codziennie od godz. 9—14, w soboty od godz. 9—13, oprócz niedziel i świąt.

Zebrania — Odczyty

— **Walne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża** odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 18 w świetlicy PCK przy ul. Cieszkowskiego 11. Na porządku obrad: odczytanie preliminara budżetowego na rok 1938 i program prac na rok 1938.

Kronika policyjna

— **Znów znaleźli się amatorzy rowerów.** Z korytarza domu przy ul. Gdańskiej 24 skradł nieznaną sprawca rower męski Zygmunta Jachowskiemu, zam. w Cichocinie w pow. chojnickim. Wartość skradzionego roweru wynosi 90 zł. Na szkodę p. Edmunda Sobczaka (Żółkiewskiego 92) skradziono z przechowalni w fabryce Pfefferkorna (Pestalozzkiego 1) rower męski wartości 200 zł.

— **Kradzież drobin.** Z targowiska przy hali miejskiej skradł pewien złodziej z klatki 6 kur na szkodę p. Stefana Marka, zam. w Brzozie w pow. bydgoskim. P. St. M. oblicza swą stratę na 16 zł.

— **Rowerzysta znalazł się pod samochodem.** Kazimierz Arcinowicz (ul. Szczecińska 3/4) zgłosił, że wjechał mu pod samochód osobowy A 65715 na ul. Św. Jankowej tuż przy narożniku ul. Kościuszki rowerzystą Edmund Kaszewski, lat 17, zam. przy Pl. Weyssenhoffa nr. 7, który doznał ogólnego potłuczenia.

— **Kradzież alkoholu.** Józef Janczak (ul. Fordońska 1) doniósł policji, że niej. Bronisław R., zam. przy ul. 20 Stycznia skradł mu z lokalu 5 butelek wódek mieszanych wartości 50 zł.

— **Złodziej kieszonkowy.** W lokalu Kornackiego przy ul. Artura Grottgera skradziono Franciszkowi Otowskiemu (Śląska 30) z kieszeni zegarek, wartości 20 zł.

— **Kradzież torebki damskiej.** Z woza na ul. Nakiełskiej skradł jakiś rzeźmieszek Idzie Zeller zam. w Gorzynie w pow. bydgoskim torebkę damską wartości 30 zł.

— **Złodziej mieszkaniowy.** Z zamkniętego mieszkania skradziono na szkodę C. Wierzbickiego (Ulańska 16) 1 srebrny zegarek damski, 1 parę obuwia i 7 zł. gotówki łącznej wartości 56 zł.

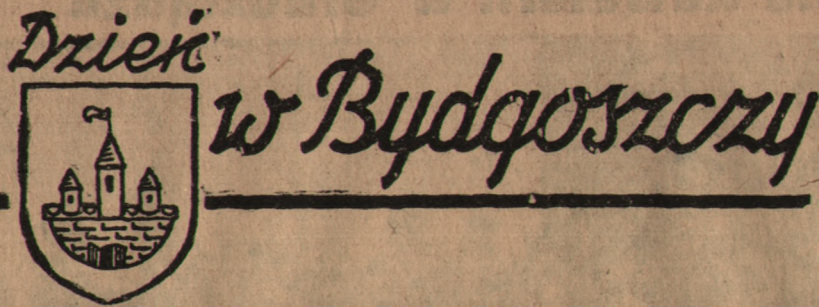
— **Nieszczęśliwy wypadek.** Na ul. Marszałka Focha został potrącony przy mijaniu samochodu niej. Ryszard Streich, który doznał złamania podudzia. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala Diakonisek.

— **Złodziej wszedł przez okno.** Za pomocą wejścia przez otwarte okno do spiżarni, a następnie do pokoju sypialnego, dostał się jakiś rzeźmieszek i skradł pewną część garderoby, marynatów węgla i 2 ltr. spirytusu ogólnej wartości 150 zł. na szkodę Teodora Sikorskiego (Grunwaldzka 1).

— **Amatorzy drobin.** Za pomocą wybicia otworu w murze nieznanymi sprawcami dostali się do chlewa p. Maksymiliana Pozorskiego zam. w Okolu w pow. bydgoskim, skąd skradli na szkodę p. P. 5 gęsi, 7 kaczek i 4 kury ogólnej wartości około 50 zł.

Fatalne zderzenie się samochodów

Przy zbiegu ulic Gdańskiej i Dworcowej wydarzył się wypadek zderzenia dwóch samochodów: sanitarnego wojskowego nr. 11325, kierowanego przez strz. Zdzisława Pietruszewskiego w Bydgoszcy z samochodem nr. I. 65365, kierowanym przez właściciela Leńskiego Władysława zam. przy ul. Niegołęwskiego 21. Skutkiem zderzenia, pasażer samochodu osobowego Ignacy Terlecki odniósł ranę na głowę od uderzenia w szybę. Lekarz pogotowia udzielił Terle-



Gawędy

Honorowy kundel...

Pisaliśmy niedawno tym, jak to wściekle psisko fryzjera Kirscha pogryzło na ulicy Śniadeckich 10-letnią dziewczynkę, Wiśniowską.

Okazuje się teraz, że ten rozwydrzony piesek, mający za sobą wcale „ładną” przeszłość bandycką jest wielce honorowym zwierzęciem.

Gdy matka pogryzionego dziecka oznajmiła pani rozjuszonego zwierzęcia, że jej pupil podał na strzępy półczoski dziecku — pani obraziła się w imieniu swego psiaka. „To obraza mego psa!” — z tymi słowami wpadła pani

Kirsch do mieszkania Wiśniowskich, domagając się satysfakcji dla swej ukochanej bestyjki.

Oczywiście — jeszcze przed „wypadką”.

Ale, czy cały ten wypadek z honorowym psem nie jest ciekawy?

Pani obraza się w imieniu jakiegoś półwściekłego kundla! I za co?

Teraz widać, dlaczego wstrętny pupil pani Kirsch zdradza aż tak skandaliczne objawy wściekłości...

I najporządniejszy pies by się wściekł... (Sep)

Z życia bydgoskiego harcerstwa

Komendantka harcerzek opuściła Bydgoszcz, odchodząc na wyższe stanowisko

Onegdaj w auli gimnazjum im. Marsz. Śmigłego-Rydzę odbyła się uroczystość pożegnania komendantki harcerzek bydgoskich pani prof. Marii Krynickiej, powołanej przez ogólnopolski walny zjazd harcerstwa, oraz przez naczelne władze harcerskie na stanowisko naczelniczki harcerzek.

Obszerna sala z trudem pomieściła młodzież harcerską, tę najmłodszą i tę, która niedawno opuściła ławy szkolne, oraz reprezentacje Kół Przyjaciół Harcerstwa.

Uroczystość rozpoczęły najmłodsze harcerki wygłoszeniem wierszowanych pożegnań i życzeń pomyślnej pracy na nowym posterunku, następnie reprezentacje wchodzących już w świat harcerek, po czym dłuższe przemówienie wygłosił dyr. Wesołowicz, gospodarz auli, a zarazem przewodniczący bydgoskiego zarządu obwodowego Z. H. P. — nawiązując

do przeżyć Słowackiego, oddanych w Kordianie, podkreślił, że szczęśliwi ci, którzy już w młodym wieku znaleźli ideowy cel swego życia. Do takich należy ustępująca komendantka bydgoskich harcerek, jedna z założycieli Harcerstwa Polskiego, przez całe dotychczasowe swe życie wierna ideologii i czynnej pracy harcerskiej.

Po słowach pożegnania ze strony Kół Przyjaciół w osobie dr. Chmielarskiego, kierownika obwodowego Kół Przyjaciół Harcerstwa, oraz po pożegnaniu przez męskie czynne harcerstwo w osobie komendantki hm. Matuszewskiego, przemówiła pani Krynicka, dziękując za zgłoszone jej pożegnanie, oraz oddając komendę bydgoskiego harcerstwa żeńskiej w ręce długoletniej działaczki harcerskiej, p. Marii Zamarowej.

Uroczystość zamknięto gromkim okrzykiem harcerskim „Czuwaj”.

Pięciu drabów napadło na przechodnia

Podobał im się welurowy kapelusz... Zupelnie jak w Ameryce...

Bydgoszcz ostatnio bardzo często upodabnia się do miasta amerykańskiego. W ubiegłą sobotę, a właściwie w nocy z soboty na niedzielę o godz. 1,20 miał miejsce taki „amerykański” wypadek: Na p. Kazimierza Jaśkiewicza, zamieszkałego przy ul. Gdańskiej 51 w chwili, kiedy ten zamierzał wejść do

bramy napadło zniemacka pięciu drabów. Napastnicy odebrali p. Jaśkiewiczowi paczkę z ciastkami i kapelusz welurowy, po czym zbiegli.

Napad w samym centrum miasta wywołał poruszenie i zbiegowisko zapóźnionych przechodniów.

Dalszy rozwój idei strzeleckiej...

Z działalności zarządu powiatowego Z. S. w Bydgoszczy

Przed paru dniami odbyło się plenarne posiedzenie zarządu powiatowego Związku Strzeleckiego pod przewodnictwem ob. prezesa dr. Szerzenieńskiego.

Po zagajeniu i powitaniu członków ob. prezes zapoznał zebranych dotychczasową działalnością Zarządu, oraz wynikami pracy, które osiągnięto na terenie powiatu. W pierwszym rzędzie ob. prezes zwrócił uwagę na dokonaną reorganizację kilku oddziałów Z. S. w powiecie, oraz utworzenie hufców „Orląt” w Koronowie, Wojnowie, Murowanu i Pawłowku. W dalszych słowach zanalizował pracę w placówkach Z. S.,

kiemu pierwszej pomocy, po czym odwiózł go do domu.

Kto ponosi winę wypadku narazie nie ustalono.

podnosząc duży zápal członków tak jeśli chodzi o dziedzinę wychowania obywatelskiego jak i przysposobienia wojskowego. Zarząd Powiatowy w trosce o jak najlepsze rezultaty działalności i wyszkolenie strzelców, zamierza w najbliższym czasie zorganizować kurs dla przodowników „Orląt”, w którym wezmą udział, wszyscy sprawniejsi kandydaci z poszczególnych placówek. W licznych oddziałach i pododdziałach Z. S. przeprowadzono lustrację na podstawie której zdecydowano przyjąć z pomocą zaopatrzeńca świetlic w brakujący sprzęt i urządzenia oraz mundury dla strzelców.

Następnie sprawozdania z działalności składali komendant ob. por. Srodziński i jego zastępca ob. Kościelny.

W dalszych obradach zarząd postanowił zorganizować nowy oddział w Trzcińcu, gdzie zgłoszono po kilka-

- Nocny dyżur aptek. Dyżur pełnią od 18—24 bm. apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, tel. 33-85, apteka przy Placu Teatralnym Marsz. Focha 10, tel. 19-62 i apteka Tarasiewiczza, Orła 8, tel. 31-46.
- Komenda policji i urząd śledczy, tel. 27-00.
- Pogotowie ratunkowe, tel. 26-15 i 26-16
- Straż pożarna tel. 06.

Z Teatru Miejskiego

Dziś we wtorek, środę i czwartek „Księżna Czardasza”, wesola i niezmiernie melodyjna operetka E. Kalmana.

Wielkim wydarzeniem artystycznym w naszym mieście będzie sobotnia premiera poematu dramatycznego Z. Krasińskiego pt. „Nie-boska komedia”. Cały zespół artystyczny bez wyjątku, chóry oraz liczne rzesze statystów rekrutujące się ze Związku Rezerwistów, oddziału „Kabel Polski” i „Leo” w ilości z górą 100 osób bierze udział w tym arcydziele literatury rodzimej. Ogrom pracy reżyserskiej spoczywa na barkach p. K. Koreckiego, któremu sekunduje p. S. Drewicz. Poza tym cały aparat techniczny przygotowuje się do usprawnienia całości wspaniałego widowiska. Za kulisami wre wyjątkowa praca przygotowawcza, niemal po całych dniach bez przerwy. Oprawę dekoracyjną skomponował J. Hawrylkiewicz, charakteryzację wszystkich postaci projektuje prof. W. Rudy, ilustracją muzyczną kieruje K. Kulecki.

Zapowiedź wystawienia „Nie-boskiej komedii” wywołała żywe zainteresowanie wśród kulturalnych sfer naszego społeczeństwa.

REPERTUAR KIN.

APOLLO: „Rozkoszny chłopak” i nowy tyg. „Pata”.
BALTYK: „Brygada śmiałych” i nadpr.
KRISTAL: „Halka” i nadprogram.
MARYSIENKA: „Ostatnia noc skazańca” i nadpr.
REWIA: „Moskwa — Szanghaj” z Polą Negri i „Dektrór X”.

Jubileusz inspektora Tarnowicza

Jak już donosiliśmy odbyła się tu uroczystość 25-letniego jubileuszu pracy inspektora szkolnego Tarnowicza, którego życiorys podaliśmy w jednym z poprzednich numerów.

Obchód jubileuszowy rozpoczął się wysłuchaniem nabożeństwa w kościele farnym, odprawionego przez ks. kan. Szulca. Obecni byli: pp. starostwie Suski i Dąbrowski z pow. żnińskiego, radca Mencel, wiceprezydent dr. Nawrowski, prezes sądu Plejewski, prokurator naczelny Łukawski, kom. mgr. Kowalski, przedstawiciele nauuczycielstwa z miasta i powiatu oraz społeczeństwa.

O godz. 16.30 odbyła się w auli gimnazjum im. Śmigłego - Rydzę akademia.

Orkiestra macierzystego pułku jubilatka z Torunia odegrała „Bajki” Moniuszki, po czym nastąpiła deklamacja, produkcje chóru i składanie życzeń.

Przewodniczący Komitetu Jubileuszowego p. Januszewski wręczył jubilatowi dyplom.

Wieczorem odbył się raut w Kasyńce Oficerskim. Do życzeń ogólnych jeszcze raz przyłącza się nasza Redakcja.

Ujęcie sprawcy profanacji krzyża i figury Chrystusa na Kaszubach

Okazał się nim szewc Miotk z Wejherowa

Raz w czerwcu a następnie we wrześniu uległ zniszczeniu przez nieznanego sprawcę krzyż z figurą Chrystusa, znajdujący przy drodze Nanieckiej w pow. wejherowskim. Barbarzyńskie ręce niegodziwego człowieka za każdym razem kruszyły figurę a ostatnio wrzuciły ją nawet do opodal płynącej Redy w pobliżu majątności Naniec, skąd figurę wydobyto. Po sprawcy nie było śladu i prowadzące energiczne śledztwo władze policyjne nie mogły wcale wpaść na trop, mimo że do ich pomocy była gotowa stanąć cała ludność okolicy, poruszona do żywego tym niezrozumiałym wręcz aktem profanacji jej uczuć religijnych. Pomógł tu jednak przypadek, zrządzony zapewne z wolań wszechwładnego.

Oto w nocy z ub. soboty na niedzielę ujęty został niespodzianie na gorącym uczynku niszczenia kwiatów i doniczek

koło figury św. Antoniego przy kościele farnym szewc Walenty Miotk z Wejherowa, ojciec licznej rodziny i znany ze swych gorących sympatyj do Niemczyzny, w której kołach często się obracał. W toku dochodzeń Miotk, którego wzięto na spytki, począł się wikłać w odpowiedziach. Policji chodziło o wyjaśnienie czy czasem nie on jest sprawcą zniszczenia kwiatnika przy innej jeszcze figurze, zniszczonego w dniu 18 ub. m. Wzięty w krzyżowy ogień pytań Miotk przyznał się nie tylko do tego przestępstwa, lecz również i do profanacji figu-

ry Chrystusa koło Naniec, opisując szczegółowo jak to uczynił.

Dlaczego jednak to robił — odpowiedzieć nie potrafił. Przepuszczalnie jest on chorym na umyśle. Miotka osadzono w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego. W opinii, poruszonej tym wypadkiem okolicy, Miotk uchodzi za człowieka cierpiącego na „chyzia“, co objawiło się w niszczeniu przedmiotów kultury religijnej. Niewątpliwie odegrały przy tym rolę wpływy Niemczyzny, nastrojonej w duchu hitlerowskim a więc antychrześcijańskim.

Pomorska młodzież przesp. rolniczego na wycieczkę w Warszawie

W dniu 26 ub. m. w ramach święta rolnictwa powiatu toruńskiego odbył się w Chełmży powiatowy pokaz prac przysposobienia rolniczego młodzieży, przy czym z pośród 35 zespołów przysposobienia pierwsze miejsce zajął zespół żeński ze Złotorii, drugie zespół męski z Kaszczorka i trzecie zespół z Łązyna. — Zespoły te otrzymały jako nagrodę 28 dniową bezpłatną wycieczkę do Warszawy. Nagrodę ufundował wydział powiatowy dzięki poparciu starosty p. Brunińskiego, otaczającego troskliwą opieką Przysposobienie Rolnicze Młodzieży w powiecie. Kierownictwo wycieczki zostało po-

wierzone instruktorowi Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Toruniu p. Józefowi Łęgowskiemu, organizatorowi i opiekunowi zwycięskich zespołów. Wycieczka udała się do Warszawy parostatkami, dzięki czemu młodzież miała możliwość podziwiać malownicze krajobrazy nizin nadwiślańskich na całej trasie. Korespondent z dłuższego postojem w Plocku, wycieczka zwiedziła katedrę i muzeum diecezjalne. W Warszawie wycieczka zabawiła przez dwa dni, zwiedzając szczegółowo zabytki stolicy, m. in. też była na koncercie festiwalowym w Teatrze Wielkiej Rewii oraz w Teatrze Letnim na „Przyjaciółkach“ Fredry.

Ogólnopolska Wystawa Radiowa w Bydgoszczy

W miarę zbliżania się terminu ogólnopolskiej wystawy radiowej, która będzie sprawdzianem postępu naszego przemysłu radiotechnicznego, rośnie zainteresowanie nią szerokiego ogółu radioamatorów całego kraju.

Zainteresowane przemysły i ośrodki handlowe zachęci niezawodnie do udziału w Wystawie uchwała Dyrekcji zezwalająca na dokonywanie na terenie Wystawy transakcji niegotówkowych, urządzenie dla wystawców specjalnej sali, w której za minimalną opłatą będą mieli do dyspozycji stenotypistki, jak również Urząd Pocztowy ze wszystkimi agendami i telefonami miejscowymi oraz zamiejscowymi. Urząd Pocztowy kasować będzie wszelkie przesyłki specjalnym pamiętkowym datownikiem.

Dyrekcja Wystawy zabiega ze szczególną starannością o to, by nie zabrakło atrakcyjną dla zwiedzających. Program, który dozna znacznego jeszcze rozszerzenia, przewiduje narazie: Nagrody dla abonentów radiowych rejestrujących się na Wystawie, około 25 audycji radiowych z własnego studia wystawowego, koncerty życzeń i przesyłanie osobistych pozdrowień przez radio, wyświetlanie filmów „waskotasmowych PAT-a oraz wiele innych. Ekspozycje Mu-

zeów Techniki i Przemysłu, Pedagogiczne oraz wojska i ministerstw, własne studio z pokazaniem jego działania, stanowić będą obok ekspozycji poważnych przedsiębiorstw przemysłowych właściwe czoło Wystawy.

Obszerne i pięknie odnowione sale Strzelnicy Bydgoskiej, w której się po odpowiedniej adaptacji pomieszczy Wystawa, oraz gustowne dekoracje i rzęsiste oświetlenie będą stanowiły ogólnie tło pięknie scharmonizowane z charakterem Wystawy.

Nielada zachęta do zwiedzenia Wystawy będą ulgi i udogodnienia, jakie Zarząd Miejski w Bydgoszczy przyznał wzgl. o jakże się postaral dla zwiedzających oraz możliwość zwiedzenia, niezależnie od wszystkich osoblności miasta i okolicy, dwóch równoczesnych wystaw, t. j. wystawy darów prof. Wyciółkowskiego, Laszczyki i Kierskiego oraz wystawy prac Matejki, której otwarcie nastąpi 30 października w muzeum miejskim.

Z uwagi na to, że całkowity zysk z wystawy przeznaczony jest na cele radiofizyki szkół na Pomorzu, należy się spodziewać, że impreza ta o tak szlachetnym celu będzie poparta przez masy społeczeństwa.

Żywcem pogrzebany przy budowie studni

W Lembarku w pow. brodnickim zatrudniony był przy budowie studni u gołospodarza Szczepana Burzyńskiego robotnik Walerian Rogoziński z Pasiek. W pewnej chwili — kiedy Rogoziński znajdował się na wykopie — obsunęła się ziemia i robotnik wpadł do 3 i pół m. przepaści przy czym został przysypany ziemią. Zanim go stamtąd wydobyto po półtora godzinnej energicznej akcji — zmarł on wskutek uduszenia.

Rekolekcje dla dziewcząt z KSM

Rekolekcje zamknięte dla dziewcząt i druhen KSMZ odbędą się w czasie od 6—10 listopada br. w Domu Rekolekcyjnym w Bierz głowie. Opłata wynosi od uczestniczki 8 zł. Zgłoszenia przyjmują do dnia 26 br. sekretariat generalny Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej w Pelninie.

Karłuz

— Nowy wicestarosta. Wicestarosta pow. lubawskiego p. mgr. Czesław Budnik mianowany został wicestarostą tut. powiatu.

Programy radiowe

Wtorek, 19 października

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“.
6.30 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Ania Dorfmann gra (płyty). 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00—13.30 Przerwa. (Patrz programy lokalne). 13.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Kraj lat dziecińczych“ — obrazek z lat dziecięcych Adama Mickiewicza — w opracowaniu Gabrieli Pauszer (dla dzieci starszych). 16.10 Przegląd aktualności finansowo — gospodarczych. 16.20 Kwartet salonowy Rozgłośnia Krakowska. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Obrazki leśnych Kujaw — felleton, wygłosił Jan Kilarski (z Poznania). 17.15 Recital skrzypcowy Marcellego Neumüllera, akomp. Teodor Ryder (z Łodzi). 17.50 Strój zwierzęca — pozadanka — wygłosił prof. Michał Siedlecki (z Krakowa). 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkiel. 18.25 Muzyka (płyty). 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Paławy — salon literacki Czartoryskich“ — wieczór w opracowaniu Aleksandra Fiskora. 19.40 Audycja konkursowa. Przed mikrofonem wystąpią K. Krukowski, T. Olsza i J. Orwid. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Uroczystość poświęcenia nowej siedziby Rozgłośni Katowickiej. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga, z udziałem Haliny Hrabci — Szalkiewiczowej — śpiew, i Aleksandra Brachockiego — fortepian (z Katowic). 22.00 Nowa siedziba Rozgłośni Katowickiej — reportaż Stefana Kisieleńskiego (z Katowic). 22.05 Koncert Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyskiego (z Katowic). 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny. 23.00—24.00 Patr programy lokalne.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA

11.40 Orkiestra Filharmonii Nowojorskiej pod dyr. Artura Toscaniniego. 13.00 Jesień a ochrona roślin — pog. roln. wygłosił inż. Paweł Szulc. 13.10 Dla każdego coś ładnego (płyty). W przelocie ok. 14.00—14.10 Wiadomości z Pomorza i Parę informacji. 18.10 Program na jutro. 18.15 Muzyka dawna (płyty). 18.35 Rozmowa ze słuchaczami — przeprowadzi Stanisław Nowakowski. 18.45 „Obrońca Gdańska z 1813 roku“ — pogadanka dr. J. Janusza Stasiewskiego. 18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00 Tańcemmy (płyty).

Środa, dnia 20 października

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“.
6.30 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Marsze symfoniczne Edwarda Griega (płyty). 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00—13.30 Przerwa. (Patrz programy lokalne). 13.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Henryk Morton Stanley — audycja dla dzieci młodszych w opracowaniu Wacława Frenkiel. 16.00 Skrzynka językowa w oprac. prof. Witolda Doroszewskiego. 16.15 Z muzyki angielskiej — koncert w wykonaniu Orkiestry Adama Hermana (z Krakowa). 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Piecho ta na nowocześniejszym polu walki — odczyt wygłosił płk. dypl. Prugar-Ketling. 17.15 „Jesienna“ — koncert w wykonaniu lwowskiego chóru solistów pod dyr. J. Kołaczekowskiego i Zofii Szafarowej — fortepian (ze Lwowa). 17.50 „Co to fest sąw nohubowny“ — pog. wygłosił H. Olsewski (z Poznania). 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Melodie filmowe w wykonaniu zespołów salonowych (płyty). 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Eksplikacja marynarza“ — fragment z powieści Wandy Karcewskiej „Ludzie spod żagla“. 19.20 Pieśń Aleksandra Zarzyckiego w wykonaniu Zofii Wyleżyńskiej. Akomp. Walentyna Czuchowska (z Wilna). 19.35 Sylwetka nestora filozofów polskich (prof. Kazimierz Twardowski) — odczyt wygłosi dr. Izidora Dambka (ze Lwowa). 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 W rytmie tańca i rymby (płyty). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski na nowy polskiej — kwartetam postycki w oprac. Franciszka Siedleckiego. 22.00 Koncert popularny w wykonaniu Orkiestry Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00 Patr programy lokalne.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA

11.40 Krajobrazy muzyczne — płyty. 13.00 Skrzynka rolnicza — inż. Andrzej Mikiewicz. 13.10 Dla każdego coś ładnego — płyty. W przelocie o 14.00 Wiadomości z Pomorza i parę informacji. 18.10 Program na jutro. 18.15 Pogadanka społeczna. 18.30 Melodie i powiastki dla dzieci — płyty. 18.35 Rozmowa z dziećmi przeprowadzi Zofia Bogustawska. 18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 20.00 Bydgoszcz na naszej fal — Audycja poświęcona 10-letniemu istnieniu Miejsk. Konser. Mus. 23.00 Tańce i piosenki.

NOWY GMACH POLSKIEGO RADIA W KATOWICACH

We wtorek, dnia 19 bm. o godz. 20 odbędzie się w Katowicach uroczystość poświęcenia pierwszego gmachu zbudowanego specjalnie dla celów radiofonii. Poświęcenie gmachu dokona J. E. ks. biskup Stanisław Adamski.

giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 18 października

Dewizy
Belgia 89.35 89.53 89.17; Berlin 212.97 212.11; Gdańsk 100.20 99.80; Amsterdam 293.00 293.72 292.28; Kopenhaga 117.44 118.88; Londyn 26.25 26.32 26.18; Nowy Jork czeki 5.29 i pół 5.30 trzy czwarte 5.31 5.28 i pół; Gdansk 100.20 99.80; Praga 13.53 13.53 13.43; Sztokholm 135.40 135.73 135.07; Zurich 121.95 122.25 121.65; Wiedeń 99.20 98.80; Mediolan 27.96 27.76; Helsinki 11.62 11.65 11.69; Montreal 5.30 i pół 5.28; Tel Aviv 26.32 26.18. Tendencja niejednorodna.

Waluty
Belgi belg. 89.53 89.17; Dolar amerykański 5.29 i pół 5.27; Dolar kanadyjski 5.29 i pół 5.27; Francja franc. 18.10 17.60; Franki szwajc. 122.25 121.45; Funt ang. 26.32 26.16; Guldeny gdańsk. 100.20 99.80; Korony czeskie 17.80 16.80; Korony duńskie 117.44 116.60; Korony norwesk. 132.23 131.25; Korony szwedzkie 135.73 134.75; Liry włoskie 23.06 22.40; Marki fińskie 11.65 11.20; Marki niem. 126.00 119.00; Szellingi austri. 33.00 37.00; Marki srebrne 131.00 126.00; Tel Aviv 26.32 26.18.

Akcje
Bank Polski 107.00; Węgiel 24.50 24.75; Lilpop 52.00; Modrzewjow 10.00; Starachow. 31.75. Tendencja mocniejsza.

Papiery
4 i pół proc. wewnętrzna 55.50 55.75; 3 proc. inwest. 1 em. 89.00 serie nie notowane; 3 proc. inwest. 2 em. 89.25 serie nie notowane; 5 procent. konserwacyjna 61.75; 4 proc. konsolid. 58.75 58.50 ost. drobne; 8 proc. ziemskie dol. kupon 72.55; 4½ proc. ziemskie seria piąta 55.13; 5 proc. Warszawa 1933 62.00 61.75 62.25 62.00 dwa ostatnie drobne; 5 proc. Łódź 1933 58.25; 5½ proc. Oblig. Warszawy siódma emisja 56.00. Tendencja dla listów i pożyczek utrzymana.

NOTOWANIA GIEŁDY ZROBOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY z dnia 18 października

Zboża
Zyto 23.75 — 23.50 23.75; pszenica I 748 g. 1. 30.00 — 30.50; pszenica II 726 g. 1. 28.75 29.25 owies zadeszczony 15 ton 21.40 — 21.75 — 22.—; owies zadeszczony 60 ton 22.—; Jęczmień browarny 23.75 23.75; Jęczmień 673—678 g. 1. 21.35 21.50; Jęczmień 644—650 g. 1. 20.50 — 21.00.



Wielki Konkurs Letni Polskiego Radia był najbardziej udaną tego rodzaju imprezą w Europie i to zarówno ze względu na wielką liczbę osób, które w nim wzięły udział (nadesłano 146.700 odpowiedzi), jak i dzięki wysokiej wartości nagród. — O ilości nadesłanych odpowiedzi świadczy najlepiej, że gdy by ułożyć kartkę za kartką na ulicy Marszałkowskiej, można by pokryć całą jej długość. Same kartki pocztowe, ułożone jedna na drugiej, utworzyłyby kolumnę wysokości 10 pięter. — Wyniki Sądu Konkursowego podane zostały do wiadomości zainteresowanych w specjalnej audycji radiowej, jaka nadana została w niedzielę, dnia 17-go października między godz. 16.05 a 16.25.

Odbiornik z „rozsiewaczem dźwięków“

Donosiła zdobyć techniki w nowych odbiornikach Philipsa

Zasadniczą wadą wszystkich dotychczasowych głośników jest to, że tony wysokie są promieniowane grupowo w kierunku pionowym do ekranu. Z chwilą jednak wyjścia poza obręb zasięgu promieniowania odbiór staje się słabszy, tracąc na sile w miarę odsuwania się słuchającego w kierunku ukłonem od aparatu. Dla usunięcia tej usterki zastosowano w odbiorniku Philips Super 7-38 specjalne urządzenie nazwane „Rozsiewaczem dźwięków“.

Urządzenie to, składające się ze stożka phillitowego, umieszczonego wewnątrz membrany głośnika, zapewnia idealną równowagę tonów wysokich i niskich i rozprasza dźwięki równomiernie we wszystkich kierunkach od aparatu. Znaczący, któryzy mieli moność słyszenia należyce rozsiewanych dźwięków, twierdzą, że jakoś otwarczenia w nowych superach Philipsa dzięki temu urządzeniu osiągnięta prziom dotychczas nieznanym. 7107

Wzrost popytu na cement

Ze względu na kończący się sezon budowlany, zapotrzebowanie na cement jest dość znaczne. Cena tego artykułu utrzymuje się w dalszym ciągu na poziomie 3.50 zł za 100 kg w opakowaniu woreczkowym loco stacje Łazy, Zabkowice, iSersza Wodna i Goleszów.

Na skutek znacznego zapotrzebowania, terminy dostaw stosowane były nieco odleglejsze. Wysyłka z fabryk cementu odbywała się przeważnie po upływie dwóch lub trzech tygodni od daty zamówienia.

DOLEGLIWOŚCI JAMY BRZUSZNEJ

Bóle w dolku, niesmak, brak apetytu, odbijanie, zgaga, szaro-żółta cera — oto kilka cech zaburzeń żołądkowo-kiszkowych, powstałych z przejedzenia, zatrucia alkoholem lub zepsułymi pokarmami. W tych wypadkach stosuje się przy odpowiedn. diecie

ZIOŁA ŻOŁĄDKOWO-KISZKOWE

Dr. BREYERA nr. 3

DO NABYCIA WSZĘDZIEJ WYTWÓRNIA POLHERBA, KRAKÓW-PODGÓRZE

TORUN

TRYKOTY SWETRY

damskie, męskie i dziecięce
DUŻY WYBÓR

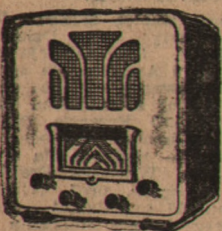
welon
pożyczoszczych

P. SKŁADANOWSKI
Toruń, St. Rynek 24.
KREDYT NA ASYG NATY

Najstarsza

i pierwsza Polska Centrala Optyczna Franciszek Seidler Rynek Staromiejski 16 (obok poczty) tel. 1574. Dostawa dla kas chorych, klinik ocznych i dla wojska. 6957

Najmódlniejsze FUTRO



Radia nowe i okazyste. Specjalność! detektory z głośnikiem na dogodnie spłaty poleca **ZAKŁAD MECHANICZNY K. Tułodziecki** Toruń, Małe Garbary 9. telefon 1702.

Chorzy

mamy skuteczne zioła lecznicze. Hurtownia **Jan Kapczyński**, Toruń, Szeroka 35. 7132C

Franciszek Guzicki

Toruń, ul. Krasińskiego 66, telefon 22-84.

Skład tapet, listew, farb, lakierów i wszelkich przyborów malarskich.

Wykonuje wszelkie prace w zakresie malarstwa wchodzące. CENY KONKURENCYJNE.

Firma istnieje od 1907 r. i została nagrodzona dyplomem Ministerstwa Przemysłu i Handlu za wybitne zasługi w rzemiośle malarskim.



Farbowanie włosów

w kilkunastu odcieniach

poleca

B. SŁUPSKI
TORUŃ, BYDGOSKA 58

Dlaczego!

przeplacasz **MEBLE** nie pytając się przedtem o ceny Najtaniej! — Skład Mebli Toruń, Prosta 5. 4592C

Buchalter

doświadczony przyjmie pracę na godziny, uporządkuje ksiązkę. Zgłoszenia pod M 37 do filii „Dnia Pomorza”. 7014C

Szkoła tańców

Janiny Werny rozpoczyna nowy kurs 19 października. Toruń, Stary Rynek 16. 7128C

Abażurki

na groby z wkładką wzmocnioną — 7 1/2 grosza. Hurtownia **Jan Kapczyński**, Toruń, Szeroka 35. 7131C

7-pokojowe mieszkanie

z wszelkimi wygodami, słoneczne, 1 piętro, w Toruniu, Bydgoskie przedmieście, blisko miasta wydzierżawę od 1 listopada.

Leon Kuczyński

Toruń, Szeroka 37. 7175C

Poszukuję

mieszkania jedno względnie dwupokojowego na Mokrem. Czyszący placę pół roku z 60% ry. Oferty: „Dzień Pomorza” Toruń. 7180

Wieczne pióra

segregatory — skoroszyty i wszelkie materiały piśmienne — najtaniej w Księgarni Pomorskiej Schulza, Toruń, Szczytna 3 tel. 2786 7186

?

Czy wiesz dlaczego zagranicą kupcy są bogaczami?

Nie? Nie wiesz?

Otóż dlatego, że nie żałują groszy na reklamę, która przynosi im

miliony!!!

Maszyny

do pisania nowe światowej sławy i używane różnych fabrykatów na dogodnych warunkach spłaty.

Naprawa maszyn w własnym warsztacie. 7176

W. Katarfias
Toruń, Tel. 1447

Krawcowa

zdolna, szyje po domach i pracowniach. Oferty do „Dnia Pomorza” pod 7182C

Kupiłem

z likwidacji wiele mebli, sprzedając 50% taniej. Proszę skorzystać póki zanas starczy. — Skład Mebli Toruń, ul. Prosta 5. 4593C

B-cia KATARZYŃSCY

Hurtowy skup bydła i nierogacizny

Toruń, ul. Lubicka 17/21

zawiadają P. P. Rolników, że zakupują każdą ilość bydła i nierogacizny. 7178
Płacimy ceny rynkowe.

Km. 1101/37. (7167)

LICYTACJA PRZYMUSOWA

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I w Starogardzie obwieszcza, że dnia 22 października 1937 r. o godz. 9-ej sprzedawca będzie różne meble i bilard francuski przy ul. Skarszewskiej nr. 11 oraz platformę przy ul. Kanalowej nr. 13, oszacowane na kwotę łączną 1015,— zł.

Starogard, dnia 16 października 1937 r.

Komornik: (—) Bartkowiak.

Rep. Km. 1146/37. (7166)

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Dnia 22 października 1937 r. o godz. 10-ej przed poł. sprzedam za gotówkę najwięcej dającym: 1 łódź półwysigową, czwórka „Syrana”, 1 łódź półwysigową czwórka „Jaskółka”, 1 łódź wysigową czwórka „Mewa” i 16 wiosel — oraz 1 łódź wysigową czwórka „Witold”, oszacowane na łączną sumę 1840,— zł.

Zbiórka licytantów w Chełmży przy ul. 3 Maja w przystani Chełmińskiego Towarzystwa Wioślarzy.

Chełmża, dnia 15 października 1937 r.

(—) Franciszek Gramowski,
Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży.

Prozaki MIGRENO-NERVOSIN

KOGUTEK

zastosowanie:
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE, BOLE GŁOWY, ZĘBOW.

zadajcie oryginalnych proszków tylko z KOGUTKIEM

1907-1937

Wytworny pan

zaopatruje się w artykuły męskie w znanej firmie

Leon Kuczyński

Toruń, Szeroka 37.
Telefon 1496.

**Kapelusze
Bielizna męsk.
Krawat
Rękawiczki
Luściecki
Szale**

Towar w najwyższ. gatunkach

↓

P

opierajcie przedsiębiorstwa handlowe prywatnej inicjatywy a przyczynicie się do rozwoju handlu w Gdyni

Wszystko z

ELEKTROTECHNIKI

znajdziecie w wielkim wyborze i na dogodnych warunkach w największym składzie elektrotechnicznym w Gdyni

Inż. **Stadeusz Wiecxiński**
Gdynia, ul. Świętojańska 59 - tel. 28-38.

Bogactwo uśmiecha się
każdemu

Zbieranie znaczków pocztowych jest popłatne, pouczające, lokata. Zbierajmy wszyscy, tworzymy milionową armię zbieraczy wzorem innych państw. Czytajcie największe pismo filatelistyczne Polski. Za abonament przyjmujemy także znaczki. Zaabonować pocztę lub w administracji „Kurier-Filatel”, Bydgoszcz, Pomorska 36. Numery okazów we bezpłatnie. 7106

HURT DETAL
DYKTY
we wszystkich rozmiarach i jakościach poleca najtaniej Skład Drzewa i Hurtownia Dykt
Toruń
Czerwona Droga nr. 23. telefon 1518 obok Domu Społecz.

— Macie tutaj bardzo przyjemnie na wsi, ale czy czasami nie nudzicie się?
— No tak, ale przecież nie zawsze do nas gościście przyjeżdżają.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetry na stronie 1-1amowej	0.30 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy, tłustym drukiem liczymy podwójnie.	
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.	
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. niższ.	
Komunikaty 50 gr za wiersz.	
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańska cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.	

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji	2.00 zł	
Z odnośnikiem do domu	2.20 zł	
Przez pocztę z odnośnikiem do domu	2.40 zł	
Pod opaską	4.50 zł	
W Gdańsku przez pocztę	1.33 gd.; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd	
Zagranicą	4.00 zł	

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeskoki w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 58.

U W A G I :

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń nie ma dla ogłoszeń drobnych według rozmiaru. Zastrzeżeń nie ma dla ogłoszeń drobnych według rozmiaru. Zastrzeżeń nie ma dla ogłoszeń drobnych według rozmiaru. Zastrzeżeń nie ma dla ogłoszeń drobnych według rozmiaru. Zastrzeżeń nie ma dla ogłoszeń drobnych według rozmiaru. Zastrzeżeń nie ma dla ogłoszeń drobnych według rozmiaru. Zastrzeżeń nie ma dla ogłoszeń drobnych według rozmiaru. Zastrzeżeń nie ma dla ogłoszeń drobnych według rozmiaru.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsma, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Kretowicz Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro, redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pagedu”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzie: Franciszek Myśliński Grudziądzki plac 23 Syczenia 10, I. — Redaktor odpow. na Tczew: Alojzy Kuszo Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf” z odp. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.